Wydanie drugie

Rok XIII — Katowice, czwartek dnia 2-go czerwca 1938 roku — Nr 150

Opłata pocztowa uiszczona gotówką — Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Karol Żelawski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36 57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4 II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00 w tekście zł. 0,30, nekrologi do 100 m/m — zł. 60,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30)

Dramatyczna rozgrywka Bluechera z G. P. U.

Generał Blücher

*

MOSKWA. Między szefem G. P. U. Jeżowem a generalnym sekretarzem Kominternu od pewnego czasu zapanowała walka, która skończyć się musi dramatyczną rozgrywką, jak ogólnie się przewiduje.

Dymitrow, popierając marszałka Bluechera, przeciwstawia się aresztowaniom wśród kolonii chińskiej, dokonywanym przez agentów G. P. U. w Moskwie.

Niezależnie od tego agenci G. P. U. w Chabarowsku i Władywostoku aresztowali 30 oficerów chińskich, stanowiących delegację 38 komunistycznej armii chińskiej, przybyłej do marszałka Bluechera.

Oficerom tym zarzuca się, że są na żołdzie wywiadu japońskiego.

Te niezrozumiałe na pozór posunięcia w komunistycznej Rosji są jakgdyby **ostrzeżeniem G. P. U. pod adresem marszałka Bluechera, który, zdaniem Jeżowa prowadzi zbyt samodzielną politykę w stosunku do Japonii.**

Podkreśla się, że Moskwie zależy na Czang-Kai-Szeku, ale w stosunku do komunistów chińskich, będących przeważnie trockistami, żywi ona poważne zastrzeżenia.

Aresztowanie oficerów chińskich wywołało ostrą reakcję marsz. Bluechera, popartą przez cały sztab armii Dalekiego Wschodu. Do Moskwy wysłana została depesza, w której armia oskarża G. P. U. o paraliżowanie jej działalności, co w konsekwencji uniemożliwia jakiekolwiek prace sztabu wobec grożącego konfliktu z Japonią.

Marsz. Bluecher poparł tę depeszę osobistym telegramem do Stalina, żądając w nim aresztowania Jeżowa.

Wśród korespondentów tutejszych pism zagranicznych panuje przekonanie, że Stalin, pod naciskiem Dymitrowa i Bluechera, usunie Jeżowa, dotychczas wszechwładnego szefa G. P. U.

Niezależnie od tego atakuje również Jeżowa „Prawda", organ partii, zarzucając mu, że komisariat spraw wewnętrznych nie stoi na należytym poziomie, a działalność milicji wywołuje oburzenie.

Co wszakże jest szczególnie znamienne, to jednoczesny atak „Prawdy" na Łazarza Kaganowicza, głównego kierownika ciężkiego przemysłu i najbardziej dotychczas zaufanego Stalina.

„Prawda" zarzuca Kaganowiczowi, że jako „żelazny komisarz" nie potrafił opanować sytuacji w przemyśle, gdzie panuje chaos i rozprzężenie

Atak organu partii komunistycznej na Łazarza Kaganowicza i Jeżowa, dwa główne filary stalinowskiego reżimu, zdaje się świadczyć o zachwianiu pozycji obu tych dygnitarzy i może być wstępem do dalszych poważnych wstrząsów i zmian wewnętrznych w Sowietach.

Powszechna służba wojskowa w Anglii?!...

LONDYN. W Izbie gmin aktualności nabrało zagadnienie mobilizacji W. Brytanii na wypadek konfliktu zbrojnego. Poseł konserwatywny kpt. Evans zgłosił wniosek nagły, zwracający uwagę rządu na to, aby rozmaite wezwania do służby ochotniczej, jak np. w ochronie przeciwlotniczej, w policji, straży ogniowej itd. nie doprowadziły do ograniczenia zgłaszania się ochotników do służby wojskowej.

Minister koordynacji obrony narodowej Inskip wyjaśnił, że rząd nie zamierza zmieniać obecnego systemu rekrutacji ochotniczej i pozostawia obywatelom wolny wybór, do której ze służb ochotniczych pragną przystąpić. To zasadnicze stanowisko nie przesądza jednak planów, które zostałyby wprowadzone w życie w razie wybuchu konfliktu zbrojnego, przy czym minister użył następującego zwrotu:

„Wszystkie nasze plany przewidują utworzenie kompetentnej władzy, której nadane będą uprawnienia przydzielenia każdemu jego właściwego stanowiska w czasie wojny, stosownie do wieku i zdolności".

To oświadczenie Inskipa wywołało na łamach opozycyjnych uwagi, że jest to równoznaczne z przymusowym poborem, czemu minister nie zaprzeczył. Oświadczenie to było w dalszym ciągu przedmiotem polemiki w Izbie gmin, która pozostała pod wrażeniem, że minister Inskip wyraźnie czynił aluzje do powszechnego obowiązku służby wojskowej narodu brytyjskiego na wypadek konfliktu.

Gdy jednak poseł Labour Party Benn zapytał wczoraj premiera Chamberlaina, czy zdaje sobie sprawę z tego, że Inskip przyznał, iż w przygotowaniu jest ustawa o powszechnej służbie wojskowej, premier Chamberlain zaprzeczył, aby wynurzenie ministra posiadało to znaczenie, ale gdy jeden z posłów labourzystów zapytał premiera, czy dezawuuje oświadczenie ministra Inskipa, premier Chamberlain z naciskiem temu zaprzeczył. Interpelowany w dalszym ciągu przez opozycję na ten temat, premier Chamberlain oświadczył, że przy najbliższej sposobności złoży stosowną deklarację, wyjaśniającą stanowisko rządu w tej sprawie.

W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że rząd istotnie przygotował już projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej, która by została wprowadzona odrazu, w chwili konfliktu zbrojnego i załatwiona we wszystkich swoich trzech czytaniach w trybie nagłym, przez obie Izbie parlamentarne.

Projekt ten opierać się ma na t. zw. rejestrze narodowym, który przewiduje zarejestrowanie wszystkich obywateli W. Brytanii z określeniem, do czego się na wypadek wojny mogą przydać.

Front czerwony przerwany w trzech miejscach

BURGOS. Radio National donosi, że wojska gen. Franco przerwały front wojsk rządowych **w trzech punktach** na odcinku Teruel i Castellon.

W walce powietrznej strącono 14 samolotów rządowych. Samoloty rządowe bombardowały Palmę na Majorce, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Ofiar w ludziach nie było.

*

WALENCJA. Podczas bombardowania Walencji przez siły powietrzne gen. Franco został trafiony trzema bombami parowiec angielski „Perthames". Parowiec ten o pojemności 2980 ton zatonął. Załogę uratowano.

SALAMANKA. Według komunikatu głównej kwatery powstańczej w ciągu ubiegłej nocy odparto ataki przeciwnika na odcinkach Sort, Tremp i Seros. — Straty nieprzyjaciela były bardzo znaczne. W tym samym czasie wojska powstańcze dokonały na froncie Teruelu nagłego ataku nocnego, w czasie którego nieprzyjaciel został wyparty ze swych pozycyj i wzgórza, leżące na północ od drogi, wiodącej do Mora, wpadły w ręce powstańców. W pościgu za cofającym się nieprzyjacielem oddziały powstańcze zajęły wioski Lunares de Moraiet i Puerto Mingalvo. Zdobyto przy tym znaczne zapasy materiału wojennego. Nieco później wojska powstańcze zajęły wioskę Puebla de Valverde. Na odcinku Mora de Rubielos wzięto do niewoli znaczną liczbę jeńców. Na odcinku Albocacer otoczono i wzięto do niewoli 571 żołnierzy nieprzyjacielskich. W walkach powietrznych strącono wczoraj 14 samolotów nieprzyjacielskich.

Pogoda na czwartek

W dzielnicach północnych przeważnie pochmurno, chłodno i miejscami przelotny deszcz. Na pozostałym obszarze Polski pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. Widzialność dobra

Uwaga! Uwaga!

X. TARGI KATOWICKIE

trwające do dnia 6 czerwca 1938 r.

reprezentują różnorodne eksponaty rozmieszczone na pięknych stoiskach. — Wystawa Ogrodnicza! — Luna Park! — Niskie ceny wstępu!

Program prac na nadzwyczajną sesję parlamentarną

WARSZAWA (tel. wł.) W łonie rządu wykończane są obecnie projekty ustaw, które przedstawione być mają z przedłożenia rządowego na nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Zwołania jej spodziewać się można około 10 bm. M. in. na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji figurować mają **ordynacja wyborcza do rad miejskich i ordynacja wyborcza do gromad, gmin i powiatów.** Ponadto opracowywany jest w łonie rządu cały cykl ustaw aprowizacyjnych, stojących w związku z centralizacją sprawy aprowizacji kraju w rękach podsekretarza stanu ministerstwa rolnictwa p. Wierusz-Kowalskiego.

Wreszcie w myśl zapowiedzi ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego na ostatniej sesji parlamentarnej znajdzie się w nadchodzącej sesji również **projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w sądownictwie.** Projekt ten przewiduje m. in. iż. poważniejsze sprawy karne rozpatrywane będą przez sądy okręgowe, w których skład wchodzić będzie sześciu sędziów okręgowych i dwu sędziów powołanych spośród obywateli.

Przesądzoną wydaje się być kwestia, że na porządku dziennym nadchodzącej sesji nie znajdą się **sprawy oddłużenia rolnictwa.**

Jak wiadomo, na sesji nadzwyczajnej mogą być rozpatrywane jedynie projekty ustaw, wymienione w dekrecie Prezydenta R. P. zwołującym sesję.

Szef rumuńskiego sztabu na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. podejmował na Zamku królewskim śniadaniem szefa rumuńskiego sztabu generalnego gen J. Jonescu.

W śniadaniu wziął udział Pan Marszałek Śmigły-Rydz, p. Minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, wyżsi oficerowie rumuńscy, gen. Malinowski, szef kancelarii cywilnej min. Lepkowski, szef gabinetu wojskowego gen. Schally, p. o. szefa protokółu dyplomatycznego Al. Łubieński i inni.

Relikwie św. A. Boboli wręczono Panu Prezydentowi R. P.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prowincjała Ojców Jezuitów ks. Sopucha i ks. J. Rostworowskiego, którzy wręczyli Panu Prezydentowi relikwie św. Andrzeja Boboli.

Nowa naczelna rada adwokacka

WARSZAWA. (tel wł.) Do dnia 26 bm ukonstytuować się ma nowa naczelna rada adwokacka złożona z osób powołanych przez Prezydenta R. P. członków pochodzących z wyboru i członków dokooptowanych przez rade w ogólnej liczbie 42. Wśród kandydatów do naczelnej rady wymieniani są adwokaci Jan Nowodworski Franciszek Paschalski, b. dziekan Jaroszewski i inni. Dotychczasowa rada adwokacka złożyła już do ministerstwa sprawiedliwości swoją opinie w sprawie zamknięcia list adwokackich w całej Polsce W najbliższych tygodniach ministerstwo sprawiedliwości ma powziąć w tej sprawie decyzje

550-lecie chrześcijaństwa na Litwie

KOWNO. W Litwie odbyły się onegdaj wielkie uroczystości w związku z obchodem 550-ej rocznicy przyjęcia przez Litwę chrztu. Przed południem odbyło się w katedrze kowieńskiej solenne nabożeństwo. W godzinach popołudniowych w salach muzeum wojskowego odbyła się uroczysta akademia, na której byli obecni: prezydent państwa Smetona, członkowie rządu, kierownictwo armji, przedstawiciele kościoła i organizacji społecznych. W czasie akademii została odczytana bulla Papieża Piusa XI, w której Ojciec Święty przesyła błogosławieństwo narodowi litewskiemu.

Małżeństwo torujące Farukowi drogę do kalifatu

KAIR. Zapowiedź narzeczeństwa siostry królewskiej księżniczki Fauziji z irańskim następcą tronu wywołała wielkie zadowolenie zarówno w kołach politycznych jak i religijnych. Będzie to pierwsze połączenie się egipskiej rodziny królewskiej z obcym domem panującym, co naturalnie rozszerzy wpływy Egiptu na terenie międzynarodowym. Poza tym małżeństwo księżniczki sunnitskiej (islam ortodoksyjny) z księciem szyitskim (koncepcja irańska) wpłynie korzystnie na zbliżenie pomiędzy obu największymi odmianami islamu i może ułatwić ogłoszenie króla egipskiego kalifem.

Anglicy zamówili 300 bombowców w U. S. A.

LONDYN. Ministerstwo spraw lotniczych postanowiło zamówić w kilku fabrykach w Stanach Zjednoczonych 300 samolotów bombowych, równocześnie donosza, że rząd brytyjski przystąpi wkrótce do budowy wielkiej wytwórni przetworów chemicznych w Kanadzie.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

14 warunków politycznych Niemców sudeckich

PARYŻ. Niemcy sudeccy wyszczególnili swe warunki w 14 punktach przemówienia przewodniczącego grupy parlamentarnej partii sudeckiej dep. Kundta. Stanowią one oficjalny program partii narodowo-socjalistycznej. Warunki te wywołały w paryskich kołach politycznych poważne zakłopotanie. Uwidoczniły one bowiem całą sprzeczność pomiędzy postulatami ludności niemieckiej w Czechosłowacji a propozycjami rządu czeskiego, które przywiózł do Paryża min. Osuski.

„Le Temps" w artykule wstępnym nie ukrywa, że między ustępstwami, których zamierza udzielić rząd praski a żądaniami partii Henleina, istnieje poważna rozpiętość. Dziennik podkreśla zwłaszcza punkt deklaracji dep. Kundta, w którym tenże wypowiada postulaty w sprawie przyszłej polityki zagranicznej państwa czechosłowackiego. Propozycje, zawarte w przemówieniu posła Kundta, pisze dziennik, zmierzają do **wprowadzenia w Czechosłowacji szerokiej autonomii administracyjnej i politycznej dla Niemców sudeckich** z tym, że Niemcy sudeccy otrzymać mają możność pełnego uprawiania ideologii narodowo-socjalistycznej **i wywierania wpływu na politykę zagraniczną Czechosłowacji.**

Między programem Niemców sudeckich a statutem mniejszościowym, proponowanym przez rząd praski, istnieje rozbieżność, którą trudno będzie usunąć.

Żydzi wiedeńscy masowo zsyłani do Dachau

WIEDEŃ. Ag. Żat. informuje, że od kilku dni dokonywane są w Wiedniu masowe aresztowania wśród żydów.

Aresztowania te, dokonywane są zarówno w mieszkaniach, jak i w lokalach publicznych i na ulicach.

W ciągu dnia wczorajszego i poniedziałku aresztowanych dotychczas wysłano samochodami do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Moment uroczystego wręczenia przez pierwszego ambasadora królestwa Rumunii w Warszawie Ryszarda Franassovici listów uwierzytelniających, Panu Prezydentowi R. P. Ignacemu Mościckiemu, podczas uroczystej audiencji na zamku królewskim w Warszawie. Obok Pana Prezydenta stoją: Premier generał Składkowski, Min. Beck i Min. Świętosławski.

DWA ODCZYTY WICEMARSZAŁKA B. MIEDZIŃSKIEGO NA ŚLĄSKU

WARSZAWA (tel wł) Dnia 12 bm przybędzie na Śląsk wicemarszałek Seimu i naczelny redaktor „Gazety Polskiej" płk Bogusław Miedziński Wicemarszałek Miedziński wygłosi 12 bm w Chorzowie o godz 10 rano odczyt w sali Domu Ludowego na temat aktualnych spraw wewnętrzno - politycznych oraz drugi odczyt w Kaowicach o godz 18 w sali Domu Oświatowego TCL na temat „Polska na tle stosunków międzynarodowych"

ODCZYTY NA WĘGRZECH O ROLI GOSPODARCZEJ POLSKI.

WARSZAWA Z inicjatywy prof dr Buda b. ministra węgierskiego skarbu oraz węgierskiego towarzystwa ekonomicznego w Budapeszcie odbył się ostatnio w Budapeszcie a następnie powtórzony został w innych miastach węgierskich, odczyt o roli i znaczeniu Polski w gospodarstwie światowym Odczyty te wygłosił w języku węgierskim asystent wolnej wszechnicy polskiej p Władysław Pietrzykowski z Warszawy

DZIAŁACZ LUDOWCOWY PRZED SĄDEM.

PRZEMYŚL. Wczoraj rozpoczął się przed sądem okr w Jarosławiu proces przeciwko znanemu na terenie Małopolski działaczowi stronnictwa ludowego Zdzisławowi Wiktorowi Jedlińskiemu aplikantowi adwokackiemu w Jarosławiu Jedliński jest oskarżony o to, że w sierpniu 1937 r w powiatach jarosławskim i przeworskim założył i kierował związkiem mającym na celu obsadzenie bojówkami dróg publicznych i niedopuszczenie w ten sposób produktów rolnych do miast w czasie strajku chłopskiego oraz że przeciwdziałał drogą przemocy czynnościom urzędowym policji

REORGANIZACJA TERYTORIALNA AUSTRII.

WIEDEŃ Komisarz Rzeszy Buerckel ogłosił dekret o reorganizacji terytorialnej Austrii Na podstawie tego dekretu obszary Austrii składające się poprzednio z 9-ciu krajów związkowych, podzielone zostały na 7 okręgów.

CIEKAWE WYNIKI OBŁAWY.

BERLIN Policja dokonała obławy w dwóch lokalach nocnych na Kurfürstendamm. Aresztowano 339 osób w tej liczbie 76 notorycznych przestępców karanych już uprzednio za handel narkotykami i dewizami Komunikat policyjny stwierdza, że pośród aresztowanych znajduje się 317 żydów.

RYSOPIS MORDERCY KONOWALCA

BERLIN Niemieckie Biuro informacyjne donosi z Amsterdamu, że policji udało się otrzymać dokładny rysopis agenta GPU Walucha który 23 maja zamordował Konowalca Wysterował on również pod nazwiskami Dissimow i Petronicz Poza rosyjskim i ukraińskim włada on również językiem niemieckim i francuskim

SKARB W SKRYTCE.

WALENCJA W czasie rewizji domowej policja wyłowiła skrytkę, w której znajdowało się wiele kosztowności oraz sztabki złota i platyny W jednej ze szkatułek znajdowało się 9 500 drogich kamieni, wartości zgórą miliona pesetów.

WYCIECZKA DUŃSKA NA M. S. „PIŁSUDSKI".

NOWY JORK. Motorowcem „Piłsudski" odjechała do Kopenhagi 500-osobowa wycieczka największej duńskiej organizacji w Ameryce „Danish Brotherhood" z prezesem Nelsonem na czele Wycieczka duńska powitana będzie przez burmistrza Kopenhagi oraz będzie przyjęta przez króla

ZNÓW PORWANIE DZIECKA DLA OKUPU!

NOWY JORK. W Stanach Zjednoczonych zanotowano nowy wypadek porwania dziecka dla okupu W Princeton (Florydа) porwane zostało 5-letnie dziecko właściciela stacji benzynowej. Rabusie żądają 10 000 dolarów okupu

Na Słowaczyźnie nastroje paniczne!

BUDAPESZT. Korespondent dziennika „Virradat", który odbył podróż po Słowacji, publikuje obszerne sprawozdanie, z którego wynika, że w całym kraju panują jakby nastroje wojenne. W dniu twierdzeniom Pragi o powołaniu pod broń tylko dwu roczników, korespondent stwierdził bezsprzecznie, że w rzeczywistości wcielono do szeregów rezerwistów od 24 do 35 lat. Powoływanie pod broń odbywało się w zależności od prawomyślności państwowej; na „ćwiczenia" powołano więc przede wszystkim Czechów i Słowaków nieautonomistów. Ogółem ze Słowaczyzny wcielono do wojska w ciągu kilku dni 100.000 ludzi.

Te zarządzenia, wojskowe wywołały wśród ludności nastroje paniczne, powiększane najrozmaitszymi pogłoskami, jak np. że wojska niemieckie wkroczyły już do kraju sudeckiego itp. Wykładnikiem tych nastrojów jest masowa ucieczka Czechów do Pragi. Miejscowości kuracyjne w Tatrach świecą pustkami.

Ogarnięta paniką ludność pośpiesznie wycofuje wkłady z banków i kas oszczędności. W kilku miejscowościach doszło na tym tle do zajść, tak że dla ochrony banków musiano wezwać posiłki policyjne. To co dzieje się na Słowaczyźnie, korespondent określa jednym słowem: chaos, kompletny chaos.

Wieści z Niemiec

WYKRYCIE TAJNEJ DRUKARNI WE WIEDNIU.

WIEDEŃ. We Wiedniu wykryto doskonale wyposażoną drukarnię nielegalną z dużym składem papieru oraz wielką ilością druków. Gestapo dokonało licznych aresztowań. Niemniej nielegalne druki ukazują się stale.

DALSZE ARESZTOWANIE KSIĘŻY W AUSTRII.

WIEDEŃ. Jak donosi wiedeński dziennik „Reichspost", aresztowano w Burgenlandzie proboszcza Jakuba Lange, który został równocześnie wykreślony z listy związku księży. Wikary Sander „opuścił państwo". Szereg proboszczy przeniesiono na inne parafie, względnie pozwalniano. Rozpisano konkurs na dwanaście wolnych parafij.

NIE CHCĄ PRZYSIĘGAĆ NA WIERNOŚĆ KANCLERZOWI HITLEROWI.

BERLIN. W samym tylko Berlinie odmówiło prezydentowi Najwyższej Rady Kościelnej, drowi Wernerowi, aż stu pastorów złożenia przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi. Pastorzy oświadczyli, że chodzi tu o totalny charakter przysięgi, która jest sprzeczna z ewangelią.

TROSKI WIEDNIA O BUŁECZKI I MASŁO.

WIEDEŃ. Wiedeńskie wydanie dziennika „Voelkischer Beobachter" zamieszcza artykuł, w którym atakuje „zastrachane dusze" Wiedeńczyków, którzy obawiają się, że będą pozbawieni bułeczek i masła na śniadanie. Dziennik każe uspokoić się szerzycielom tej zbędnej paniki, ponieważ nieprawdą jest, jakoby w Trzeciej Rzeszy brakowało pieczywa i masła, zdarzają się wypadki, że tylko od czasu do czasu ogranicza się racje spożycia, a ciemne pieczywo jest zdrowsze od wyłącznie pszennego.

Wasi Ojcowie
pracują i zarabiają
Wasze dzieci
budują swą przyszłość.

Ponad 3 miliony obywateli i obywatelek posiada 1.049.000.000 złotych wkładów przezornie i celowo ulokowanych w PKO.

Ich zaufanie jest najlepszą rękojmią dewizy

PEWNOŚĆ – ZAUFANIE

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

Sprawa żydowska

I.

POLITYCZNY PUNKT WIDZENIA.

Uchwały Rady Naczelnej O. Z. N., dotyczące kwestii żydowskiej, podchodzą do tego doniosłego i aktualnego zagadnienia z trzech punktów widzenia: politycznego, kulturalnego i gospodarczego.

Punktem wyjścia było dla Rady Naczelnej, by ustalić ogólne zasady, których realizacja przyczynić mogłaby się do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

I na tym właśnie polega główna różnica między uchwalonymi przez O. Z. N. wskazaniami w kwestii żydowskiej, a wszystkim, co ostatnio w tej sprawie słyszeliśmy i czytaliśmy. Różnica bardzo wyraźna i bardzo ważna. Uzmysławia tę różnicę następujące zdanie, zawarte w uchwałach O. Z. N.:

„SPRAWĘ ŻYDOWSKĄ NALEŻY ROZWIĄZYWAĆ, A NIE CZYNIĆ Z NIEJ INSTRUMENTU ROZGRYWEK PARTYJNO - POLITYCZNYCH".

A tak właśnie robiono przeważnie: z kwestii żydowskiej — instrument gry politycznej, ba, nawet środek do wzajemnego przelicytowywania się agitacyjnego.

Prowadziło to do tego, co trafnie „Gazeta Polska" określiła jako „judeocentryzm" t. j. do oglądania wszystkich zagadnień naszych, wszystkich potrzeb i dążności, wyłącznie tylko z punktu widzenia sprawy żydowskiej. Prowadziło to właściwie do tego, że poczęliśmy dzielić ludność Polski na „nie-żydów" i „żydów", zamiast: Polaków i żydów.

Z tego błędnego i szkodliwego „nastawienia" wyprowadzają nas uchwały O. Z. N.: sprowadzają kwestię żydowską do właściwej miary, separują ją od „judeo-centryzmu", a przede wszystkim: ujmują tę kwestię jako problem polski, jako sprawę polityki, jako zagadnienie „siły i wielkości Polski".

I tu dotykamy pierwszej zasady, z której winna być oceniana kwestia żydowska: **zasady politycznej.**

W ruchu politycznym ostatnich czasów kwestia żydowska zajęła poważną rolę. Rolę przeważnie nawskroś fałszywie ujmowaną Miernikiem bowiem dla partii, które jeszcze posługują się przeżytymi kategoriami „prawicowości" i „lewicowości", stało się: kto będzie „bronił" żydów politycznie, i kto będzie ich „bił". Ci z „lewa" stawali się więc patentowymi „obrońcami", ci z „prawa" mieli patent na „prześladowców".

Robiono więc „politykę" bądź „pro", bądź „anti" — obie z punktu widzenia potrzeb agitacyjnych, a nie z perspektywy polskiej racji stanu, nie z świadomej i celowej woli rozwiązania kwestii żydowskiej zgodnie z potrzebami Polski.

WIODŁO TO PROSTĄ DROGĄ DO DEMAGOGII.

Wyczerpywało energie ludzkie w poczynaniach nawskroś demagogicznych, a do żadnego celu nie prowadzących. Wiodło do manifestacji i zaburzeń, do fizycznych sprawdzianów, jak bójki, napady itd., jak zrzeszanie się jednych w celach agresywnych, a drugich w celach obronnych. Wiodło to oczywiście do naruszenia spokoju i porządku publicznego — a istotnego efektu nie dawało, chyba ten, że dawało sposobność czynnikom zagranicznym do mobilizowania opinii światowej w kierunku, dla Polski zgoła niepożądanym.

I dlatego też Rada Naczelna takie uprawianie „polityki" w kwestii żydowskiej wyklucza z arsenału środków politycznych. „Kwestia żydowska — oświadcza Rada Naczelna — jest doniosłym zagadnieniem polityki Polski i domaga się planowego rozwiązania przez czynniki państwowe i społeczne; akcje o charakterze demagogicznym i anarchicznym przeszkadzają w rozwiązaniu tej kwestii, zagrażając przy tym spokojowi i porządkowi publicznemu".

Natomiast pozytywna i realna polityka polska musi wysnuć logiczne konsekwencje z faktu, że

ASYMILACJA NARODOWA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ NIE TYLKO NIE JEST WIĘCEJ CELEM I POTRZEBĄ NARODU POLSKIEGO,

ale została uniemożliwiona również i ze strony żydowskiej w następstwie pogłębienia się w społeczeństwie żydowskim ruchu narodowego. Syjonizm — w tym sformułowaniu, jaki otrzymał pod koniec 19-go stulecia — był nie tylko tendencją do stworzenia „siedziby państwowej" (w Palestynie, czy — jak planował Teodor Herzl — w Ugandzie lub gdzieindziej), ale również i budzicielem nacjonalizmu żydowskiego. Żydzi mają zatem — jak to określa uchwała Rady Naczelnej — „odrębne cele narodowe", a to wiedzie do „odrębności dążeń politycznych".

A te właśnie dwie odrębności — i celów narodowych i dążej politycznych — kładą kres procesowi asymilacyjnemu i tym samym sprawiają, że również i ze strony polskiej istnieje i prawo i obowiązek stosowania wobec ludności żydowskiej odrębnych kryteriów politycznych.

Niewątpliwie bowiem żydzi — stwarzając swoisty nacjonalizm — sami przyczynili się do tego, że z biegiem czasu — nawet niezależnie od szeregu przyczyn gospodarczych i kulturalnych — pogłębić się musiały antagonizmy i potworzyć przepaści między celami i dążnościami politycznymi obu narodów: polskiego i żydowskiego, skoro tak się już dzieje, że na jednej żyją ziemi.

A cóż dopiero, gdy spojrzymy na te odrębności i celów i dążności politycznych obu stron z punktu widzenia gospodarczego i kulturalnego.

L. Z.

Z PIÓRA.

— No, stary, co robisz?
— Żyję z pióra.
— Literatura?
— Właściwie nie. Piszę stale do bogatych krewnych w Ameryce a ci przysyłają mi pieniądze.

B. premier Bartel przygotowuje projekt zmiany ordynacji wyborczej?

WARSZAWA. Wśród posłów, którzy zjechali w ub. środę do stolicy po odbiór diet kursowała pogłoska, mówiąca o tym, że b. premier, prof. Bartel, zamianowany ostatnio przez Pana Prezydenta senatorem oprocowuje **projekt zmiany ordynacji wyborczej do ciał** parlamentarnych. Wedle tej pogłoski projekt p. senatora Bartla ma być gotowy jeszcze przed zwyczajną, jesienną sesją parlamentarną i na sesji tej ma wejść pod obrady izb ustawodawczych.

Na marginesie

Jeszcze jedno tendencyjne wydawnictwo niemieckie o Polsce

Ukazała się niedawno niemiecka praca pt. „Polska i jej gospodarstwo".

Wydawnictwo to składa się z trzech części: ogólnej, omawiającej historię, obszar, ludność, gospodarkę i życie kulturalne Polski, zestawienia najważniejszych dat z historii Polski wraz z objaśnieniami i z tablic statystycznych do części pierwszej. Ocena naukowa wypada raczej dodatnio i świadczy o dużym wkładzie pracy. Aczkolwiek nie ma tu normalnie przejawiających się w wydawnictwach niemieckich momentów tendencyjnych (czemu w dużej mierze przeszkadza forma pracy naukowej, opartej na ścisłych danych cyfrowych), to jednak i tu mamy do czynienia z świadomą akcją naginania rzeczywistości do założeń polityki niemieckiej. Widzimy to w stałym podkreślaniu, że drogi rozwoju historycznego Polski kierują się na wschód, co jest podkreślone zarówno w części historycznej, jak i omawiającej okres obecny (położenie geopolityczne, polityka narodowościowa).

Drugim uderzającym momentem jest pomniejszanie Polski przez systematyczne zestawienia porównawcze z mocarstwami europejskimi (Niemcy, Francja, Anglia) w tych dziedzinach, w których jesteśmy opóźnieni (motoryzacja, kolejnictwo, oświata itp.) bez podania warunków, w jakich się to dokonało oraz przez przejaskrawione podkreślanie trudności wewnętrznych Polski (mniejszości). Ten drugi moment wiąże się ściśle z pierwszym i naprowadza na wniosek, że Polska nie może pretendować do rzędu mocarstw zachodnio-europejskich, wobec czego powinna skierować swe drogi rozwoju na wschód. Plan „krucjaty" narodowo-socjalistycznej Rosenberga znajduje tu swój pierwiastkowy wyraz, tworzy się bowiem podłoże do niemieckiej konstrukcji politycznej, głoszącej „Drang nach Osten". Szkodliwości szerzenia podobnych poglądów uzasadniać nie potrzeba.

Niemowlę samo zadało sobie śmierć

W Krakowie przy ul. Zduńskiej w mieszkaniu Spolnika Wojciecha miał miejsce straszny, niecodzienny wypadek.

Żona Spolnika, Ludwika, pozostawiła w mieszkaniu dwoje dzieci, jedno 4-letnie i drugie 9-miesięczne, a sama udała się do sklepu. Gdy wróciła po upływie pół godziny zobaczyła straszny obraz. 9-cio miesięczna córka Krystyna wisiała za głowę między koszem a stołem nie dając znaków życia. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek uduszenia się. Dziecko przypuszczalnie zesunęło się ze stołu i w ten sposób zawisło między stołem a koszem.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

Gdy kominiarz wierzy w duchy...

Tematem rozmów w całej okolicy Skolego w Małopolsce Wschodniej jest historia kominiarza z „duchami", która wygląda wprost nieprawdopodobnie, a jednak wydarzyła się. Ofiarą był mistrz kominiarski,

„DUCHEM" ZAŚ STRÓŻ ANALFABETA, KTÓRY POTRAFIŁ W PRZECIĄGU 7 LAT WYŁUDZIĆ OD NIEGO BLISKO 8000 Zł

i w dodatku zmusić go do siedzenia w więzieniu przez 8 miesięcy. Posłuchajmy tedy, jak w skróceniu historia ta się przedstawia.

W r. 1930 mistrz kominiarski z Groedlowa ad Skole, Aleksander Zubrzycki, skarżył się pewnego razu przed stróżem jednej z will J. P., że źle mu się powodzi, ma mały rejon i tym samym skromne dochody i chciałby w jakiś sposób wzbogacić się. Stróż P. oświadczył mu, że zna takiego „dziadka", który mógłby tu coś pomóc. Mieszka ten dziadek w Zakopanem i aby go sprowadzić do Skolego, trzeba 100 zł.

Zubrzycki bez szemrania wpłacił żądaną kwotę, a P. wyjechał istotnie do Zakopanego. Stamtąd napisał (ktoś mu napisał, gdyż sam jest analfabetą!) list, że dziadek jest chory, leży w szpitalu i trzeba dalej pieniędzy na leczenie. Zubrzycki posłał 300 zł odwrotną pocztą. Po pewnym czasie, gdy P przetrwonił wszystkie pieniądze, wrócił do Skolego i dalej naciągał naiwnego „mistrza".

Wyjechawszy następnie do Lwowa, napisał znów stamtąd list do Zubrzyckiego, że aresztowano go w pociągu, gdy wiózł książkę magiczną (!) otrzymaną od „dziadka" i aby go zwolnić, trzeba złożyć kaucję 200 zł. Sumę tę Zubrzycki przesłał bezzwłocznie do Lwowa.

Gdy wrócił do Skolego, kazał Zubrzyckiemu zjawić się

WIECZOREM W LESIE GMINNYM,

gdzie zjawi się „duch". Po przybyciu na umówione miejsce, zastał stróża w towarzystwie przebranego mężczyzny, który zawołał go do siebie i kazał mu złożyć na drugi dzień, na tym samym miejscu, o tej samej porze 400 zł. Odtąd schadzki takie w lesie miały miejsce częściej. Za każdym razem podrzucano Zubrzyckiemu list pisany rzekomo przez „Związek Duchów" a na liście była pieczęć „L. T. M." Treść tych listów była mniej więcej jednakowa: że wkrótce już otrzyma setki tysięcy złotych.

Gdy już Zubrzyckiemu zabrakło pieniędzy dla tego „Związku" kazano mu sprzedać garderobę, biżuterię itp. Do wskazań tych ściśle się zastosować! Razu pewnego kazano mu przynieść do lasu 2 rowery. Nie mając ich, pożyczył je sobie i zawiózł pod wskazane miejsce. Gdy po jakimś czasie Zubrzycki rowerów nie zwrócił, właściciele tychże oddali sprawę do sądu i za wyłudzenie skazany został na 8 miesięcy aresztu z zawieszeniem, gdy do oznaczonego czasu zwróci rowery właścicielom. Wtedy to „duchy" przyrzekli mu, że kary nie odbędzie, gdyż go obronią...

Niestety, w r. 1935

ZUBRZYCKI MUSIAŁ ODBYĆ KARĘ W WIĘZIENIU,

lecz gdzie podział rowery nie zdradził! Dopiero po upływie blisko 8 lat przejrzał, że „duchy" nie tylko fortuny mu nie przyniosły, lecz przeciwnie: stracił cały swój majątek w czasie tych „seansów lasowych" i zdecydował się donieść o tym wszystkim władzom prokuratorskim, które wszczęły dochodzenia w tej niecodziennej sprawie. Wynik dotychczasowych dochodzeń trzymany jest narazie w tajemnicy i podobno jest rewelacyjny.

„Dziennik Polski" o zwycięstwie za Olzą

MOR. OSTRAWA. Ostateczne obliczenia wyników wyborów gminnych w 31 gminach powiatów frysztackiego i czesko-cieszyńskiego, w których Polacy wystawili własne listy, wskazują na znacznie poważniejszy sukces Polaków, niżby to wynikało z prowizorycznych obliczeń.

W zestawieniu z wyborami do parlamentu z r. 1935 Polacy notują znaczny przyrost głosów o przeszło 45 proc., przy czym w niektórych gminach przyrost głosów polskich przekroczył 150 procent.

„Dziennik Polski" w artykule wstępnym pt. „Zwyciężyłeś ludu polski", stwierdza bezsporne zwycięstwo polskie.

Załamały się — pisze „Dziennik Polski" — wieloletnie wysiłki tych, którzy odebrać chcieli naszej ukochanej ziemi śląskiej polski charakter. Nie cofnęliśmy się ani na krok, nie tylko utrzymaliśmy nasz stan posiadania, ale przeszliśmy zdecydowanie do ataku. W niedzielę okazała się w całej pełni wartość naszego zjednoczenia, które przeprowadziliśmy niedawno, skupiając się w jednej silnej organizacji. (

Kontraktowi kandydaci na szeregowych policji Wojew. Śląskiego

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj ogłoszono urzędowo rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o warunkach służby przygotowawczej kandydatów na szeregowych policji województwa śląskiego, przyjętych do służby przygotowawczej w charakterze pracowników kontraktowych.

Kandydaci kontraktowi odpowiadać muszą następującym warunkom: posiadać obywatelstwo polskie, nienaganną przeszłość, wiek od 20 do 28 lat, stan wolny, wzrost nie mniejszy niż 170 cm, odpowiednie uzdolnienie fizyczne, zdolność do działania prawnego, znajomość języka polskiego i ukończone 6 lub 7 lat szkoły powszechnej. Kandydaci kontraktowi mogą być użyci w odpowiednich oddziałach zwartych do ochrony organów policyjnych, dokonujących czynności służbowe i do pokonywania oporu, na którzy te organa w czasie pełnienia czynności służbowych natrafiają. Kandydaci kontraktowi podlegają zasadniczo skoszarowaniu. Nie wolno im nałożeć do związków i stowarzyszeń bez zezwolenia swojej władzy przełożonej, a dla zawarcia małżeństwa obowiązani są otrzymać zezwolenie Wojewody Śląskiego.

Jako wynagrodzenie pobierają kandydaci żołd w wysokości 8 groszy dziennie, dodatek służbowy w wysokości 45 złotych miesięcznie, wyżywienie w naturze, umundurowanie, bieliznę, zakwaterowanie w koszarach. Po przesłużeniu przynajmniej 6 miesięcy w miarę wolnych etatów mogą oni zostać mianowani posterunkowymi policji województwa śląskiego. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem wczorajszym z mocą obowiązującą wstecz, a mianowicie od 24 marca br.

Przykładna kara

Przed sądem okręgowym w Chorzowie zasiadł Fryderyk Pach z Chorzowa, zaliczający się do mniejszości niemieckiej. Akt oskarżenia zarzucał mu lżenie Narodu Polskiego, którego dopuścił się w dniu 24 marca rb. na ulicach miasta Chorzowa. Sąd skazał bezczelnego prowokatora na 1 rok bezwzględnego więzienia.

Rodzicielką Wisły to Góra Barania
Górą Baranią opiekuje się Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

Delegatura Izb Przemysłowo-Handlowych w COP-ie

WARSZAWA (tel. wł.) Z dniem wczorajszym została uruchomiona w Sandmierzu z inicjatywy sosnowieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej delegatura Związku Izb Przemysłowo-Handlowych na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Zadaniem delegatury jest zbieranie i udzielanie informacyj o Centralnym Okręgu Przemysłowym osobom, które na terenie Okręgu zamierzają założyć nowe placówki przemysłowe czy handlowe. Działalnością delegatury będzie skoordynowanie z pracami biura Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, przy którym utworzony został w Warszawie specjalny referat do spraw COP-u. Zadaniem tego referatu będzie uzgadnianie inicjatywy prywatnej z zamierzeniami rządowymi w zakresie ogólnego planowania rozbudowy COP.

Generał Franco pewny zwycięstwa

RZYM. Dzienniki zamieszczają wywiad, udzielony przez gen. Franco przedstawicielowi pisma włoskiego „Legionario".

W wywiadzie tym gen. Franco m. in. wyraził przekonanie, że nacisk jego wojsk doprowadzi do zupełnego rozbicia armii rządowej, która trzyma się tylko dzięki terrorowi. Wojnę zakończy zwycięstwo wojskowe, a nie posunięcia polityczne.

Mówiąc o nowym ustroju Hiszpanii, Franco oświadczył, iż będzie to ustrój totalny i narodowy, oparty na rodzinie i korporacjach. Będzie istniała tylko jedna partia — Falanga.

Mówiąc o współpracy z Włochami, Franco podkreślił ścisłe stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne pomiędzy obu krajami.

Drugi skarb odnaleziono w starej kamienicy w Paryżu

PARYŻ. Wczoraj zawiadomiono policję, że w domu na ulicy Mouffetard 53, gdzie przed kilku dniami robotnicy znaleźli skarb wartości 2 i pół miliona franków, w monetach złotych z czasów Ludwika XV, odkryto drugi skarb wraz z testamentem, składającym się również z monet złotych w skórzanych workach.

Wartość znalezionego skarbu nie została dotychczas ustalona. Jest ona jednak znacznie wyższa od znalezionego przed paru dniami.

Nie było ultimatum tureckiego do Francji

PARYŻ. „Intransigeant" ogłosił następującą wiadomość: Turcja zawiadomiła Francję, iż domaga się szybkiego załatwienia sprawy Sandżaku Alexandretty.

Koła dyplomatyczne francuskie podkreślają, iż żądanie to nie było przedmiotem żadnego ultimatum, jak można było by przypuszczać na podstawie informacyj wczorajszej porannej prasy brytyjskiej.

ADAM NASIELSKI

TAJNY RAPORT

POWIEŚĆ.

38)

Co począć dalej? Przede wszystkim stwierdził, że stoi w szerokim, nawet obszernym korytarzu, wykutym w czystej skale. Tak myślał w pierwszej chwili. Dopiero po bliższym zbadaniu okazało się, że to, co wydało mu się kamieniem, było twardym cementem. A więc dzieło rąk ludzkich. Inżynierów. W tej części podziemia nie było instalacji elektrycznej i latarka van Steena musiała odegrać swą rolę.

Tędy przybył Malajczyk. Skąd?...

W tej samej chwili Monty Leroy poruszył się i otworzył jedno oko.

— Gdzie ja jestem?

— Zbyteczne pytania na później. Czy mógł byś wstać?

— Spróbuję...

Zataczał się gwałtownie i Allan musiał go przytrzymać. Lecz młody organizm i świeże powietrze zdziałały swoje. Po kilku minutach porucznik był na tyle przytomny, że mógł w urywanych słowach opowiedzieć Allanowi, w jaki sposób znalazł się tu. Natomiast Morton wciąż leżał bez ruchu. Oddychał. Dzięki Bogu.

— Nie pytaj o nic — powtórzył Allan. — Weźmiemy go jakoś i — naprzód marsz. Powinniśmy znaleźć wyjście. O ile nie mylę się, jesteśmy w tak zwanej centrali Tahashi'ego na Ceylonie.

Mówił z przekonaniem, ale nie bardzo w to wierzył. Trzeba myśleć trzeźwo. — Gdzie jest w tej chwili Czcigodny i — czy on wie? Jeżeli tak, — to na pewno nie czeka z założonymi rękami, tylko przygotowuje uderzenie. Być może — teza najprawdopodobniejsza, najzwyczajniej ustawił warty przy wszystkich wyjściach na powierzchnię ziemi i czeka aż ptaszki same wpadną w ręce. Można się wściec na taką myśl. Czy już naprawdę nie ma nadziei.

Allan ostrożnie oparł plecy niesionego na ziemi i dał znak Monty'emu, aby to samo uczynił z jego nogami.

— Dlaczego zatrzymaliśmy się.

— To nie ma absolutnie sensu. Idziemy w nastawioną pułapkę. Tahashi to nie głupi człowiek, nie byle kto. Największym błędem jest lekceważenie przeciwnika i spoczywanie na laurach po chwilowym tryumfie. Powaliłem tego Malajczyka, dobrze. — Wpakowałem van Steena do kufra — pięknie. A teraz spacerkiem na wolność — hę?

— Więc...

— Muszę namyśleć się. Przypuśćmy, że ja jestem Arsen Lupin. Piwnica, z tyłu zamknięta, z przodu cement. A pośrodku mur. Stary drań inspektor Ganimard, ponury, chory na wątrobę sceptyk, komisarz Weber... Kochany, zacny papa Leblanc. U niego to odbywało się tak łatwo...

— Pan kpi — żachnął się Monty.

— Ja myślę. Wygłupiam się może — ale to tylko językiem, że się tak wyrażę. Mózg pracuje, bo chcę jeszcze pożyć trochę na tym bzdurnym świecie. Czy pan nie rozumie, młody człowieku, że nam nie wolno leźć naprzód prosto w zastawione sieci. — Czcigodny nie jest idiotą.

— Ja nie wiem o co panu chodzi.

— Ja też nie wiem i to wcale nie jest takie konieczne. Grunt — to wydostać się stąd z całym karkiem.

Piękne zdanie; brzmi tak ochoczo i raźno — w ustach bohatera, w sztuce teatralnej, gdy dekoracje są już ustawione i kiedy brygada maszynistów czuwa za kulisami. Tu było trochę inaczej. Allan zrozumiał to po minucie i rzekł:

— Gadałem głupstwa. Będziemy musieli ryzykować najgorsze. Bierz go znów za nogi.

W pewnym miejscu cementowe ściany korytarza przeszły w prawidłowo ułożoną cegłę. Nie ulegało wątpliwości, że znajdują się w najnormalniej zbudowanym forcie wojskowym, zaopatrzonym, nawiasem mówiąc, w doskonałą instalację wentylacyjną.

Każdy korytarz musi się kiedyś skończyć, a tu zapowiadało się na coś wręcz odmiennego. Istny labirynt. Co pewien odstęp wnęki — nisze. Puste. Maszerowali już tak może pół godziny. Powietrze stawało się wyraźnie coraz chłodniejsze i wilgotniejsze i ta chyba przyczyna, oraz ruch, spowodowały nagłe obudzenie się pułkownika Mortona. Allan oświetlił swą twarz latarką.

— No, teraz chyba nastąpi okrzyk zdumienia, colonel.

— Pan!

— Aha! I Montague Leroy. Sami starzy znajomi.

— W jaki sposób...?

Opowiedział mu. Mówił z roztargnieniem. Był po prostu zaniepokojony. Czyżby Tahashi zrezygnował z pościgu. Albo może dostał ataku sercowego ze zmartwienia, lub ze złości. Nie, to było by już zbyt cudowne. W takim razie?

— Nic nie rozumiem — Allan zastanawiał się na głos, nie zwracając uwagi na niezbyt mądre miny obu oficerów wywiadu. — Uszliśmy prawie cudem, a nikt nas nie ściga.

Miał wrażenie, że domyślił się taktyki Tahashi'ego. Poco gonić, bawić się w awanturę. Czy nie wystarczy zaczekać u wyjścia i z zimną krwią strzelać w łeb?

— Mister Down... — Pułkownik ujął go delikatnie za ramię i spotkał się z niespodziewaną reakcją.

— Czemu pan mi jeszcze zawraca głowę! Wy głupi formaliści. Dopiero teraz liczy się pan ze mną jak z równym. Gdybyście przed tym zaufali mi trochę i wydali nam ten raport — nie doszło by do obecnej, diabelnie trudnej sytuacji.

— Ciszej! — szepnął Monty.

Ostrzeżenie było zbyteczne. Wszyscy trzej usłyszeli. Kroki. Jeden człowiek. Śmiałe, nie skradające się kroki. Nie wie o niczym, nie spodziewa się, że...

— Przylgnąć do ścian!

Jeszcze kilka odgłosów, tuż... Szarpnięcie. Trzech na jednego. Rezultat przesądzony... Allan oświetlił go latarką... Japończyk o inteligentnym wyrazie twarzy. Najwidoczniej przerażony, ale zaciśnięte wargi świadczą o decyzji. Ten będzie milczał choćby go poddano najwymyślniejszym torturom.

W Trzyńcu hula bezprawie

Reportaż specjalnego wysłannika „Polski Zachodniej"

Trzyniec, w maju.

„Bracia" — Czesi, mimo wielkich kłopotów z Niemcami sudeckimi, mimo rozpaczliwych wysiłków o utrzymanie dotychczasowych granic republiki, zagrożonych przez henlejnowskich separatystów, mieli bardzo dużo czasu do przygotowania „zorganizowanych" wyborów na Śląsku Cieszyńskim. Spryt, z jakim przystąpili oni do rzeczy, przekroczył nasze oczekiwania. W chwilach ciężkich i niebezpiecznych dla państwa, szowiniści czescy zlobyli się na maximum chytrości w stosunku do Polaków. Przełomowe w dziejach polskiej ludności pozostającej pod zaborem czeskim, tygodnie przedwyborcze, miały, obok wielu innych korzystnych dla nas elementów, jeden szczególnie wielkiej wagi: **Czesi zamanifestowali wobec całego świata swoją obcość na Śląsku Cieszyńskim i sprezentowali brutalną pięść najeźdźcy, teroryzującą ludność, która tylko przypadkiem i przejściowo znajduje się poza kordonem granicznym macierzy.**

OHYDA SZALEJĄCEGO SZOWINIZMU CZESKIEGO

uwypukliła się w okresie przedwyborczym w formie niezwykle nahalnej. Szczególnie rozpostarła ona skrzydła nad polskimi środowiskami robotniczymi, w których polskość graniczy z hardością a praca narodowa z nieugiętością woli. Te niebezpieczne dla „demokratycznej" republiki środowiska **stały się terenem wojny bezprawia rządowego z bezbronną ludnością polską. W rękach „braci", „pobratymców" zahulał bat nad głowami górników, hutników i innych robotników, którzy mieli odwagę przyznawać się do chlubnej metryki polskiej.** W imię przyszłości demokracji państwa polsko — słowacko — węgiersko — niemiecko — czeskiego, w imię realizacji pięknych haseł współżycia narodów słowiańskich, „brat" Czech zabrał się bezceremonialnie do duszenia ludności polskiej, stanowiącej na Śląsku od najdawniejszych czasów, od początków, lud autochtoniczny, niepodzielnie zamieszkujący kraj nad Olzą.

Przechodząc zadymionymi ulicami hutniczego Trzyńca, człowiek doznaje na każdym kroku przykrych upokorzeń. I nasuwają się wtedy najsmutniejsze refleksje.

Oto na czerwonych murach budynków wiszą barwne plakaty wyborcze. Na jednym nędzny, półnagi bezrobotny, a obok tęgi, pewny siebie robotnik z kilofem na ramieniu, wzgardliwie patrzy na nędzarza. Pod malowidłem napis: „Świadomy obywatel ma pracę i chleb". Napis, oczywiście, w języku czeskim. Na innym afiszu: gniazdo wesz w milionowym powiększeniu i napis: „Polacy". Jeszcze inny afisz prezentuje

SYMBOL DEMOKRACJI CZESKIEJ: SZUBIENICĘ,

opatrzoną całą litanią najordynarniejszych wyzwisk pod adresem Polaków. Ta szubienica — to groźba dla „nielojalnych" obywateli republiki. Niewątpliwie, ten afisz był „duchową podstawą" dla profesora czeskiego, który na uroczystej akademii, urządzonej w Trzyńcu ku czci prezydenta Masaryka, krzyczał: **Z lasów trzynieckich zrobimy las szubienic dla Polaków!** O tym, że sfery rządowe zupełnie godziły się z owym profesorem, najdobitniej świadczyło to, że na całej skonfiskowanej kolumnie „Dziennika Polskiego", ołówek cenzora oszczędził tylko notatkę, omawiającą przebieg tej arcyuroczystej „akademii".

Trzyniec prezentuje się jak miasto, oblężone wojskiem. Wszędzie pełno żołnierzy, żandarmerii i „gwardzistów".

W domu polskim nawiązujemy rozmowę z gronem działaczy robotniczych. Rozmawiamy o aktualnych wydarzeniach w Czechosłowacji.

Nastrój jest okropny. Ludzie ze smutkiem opowiadają o nieprawdopodobnym ucisku czeskim. **Okres przedwyborczy jest najsmutniejszy i najtragiczniejszy dla ludności polskiej z całego dwudziestolecia czeskiego „panowania" na Zaolziu.**

Z zainteresowaniem słuchamy opowiadań z życia — gehenny.

Oto na pewien czas przed wyborami, huty trzynieckie obsadzone zostały żandarmerią i „gwardzistami". Do „pomocy" w dyrekcji przydzieleni zostali przez Pragę oficerowie armii, spełniający w przemyśle trzynieckim rolę komisarzy dla specjalnych zleceń. Zaczęło się od wydalania robotników, którzy posyłają dzieci do szkół polskich. **Codziennie kilkadziesiąt ludzi wyrzucano na bruk. Pozostać mogli tylko ci, którzy podpisali deklarację, że głosować będą na listy czeskie i dzieci przepiszą do szkół czeskich. Deklaracje takie przyjmowali delegowani „komisarze", a cała „transakcja" odbywała się bez świadków.**

Na tydzień przed wyborami rozpoczął się „pobór" do wojska. Roczniki „poborowych" nie miały znaczenia. **Wezwanie otrzymał każdy Polak, nawet taki który w wojsku wogóle nie służył, nawet taki, który nie został zakwalifikowany do służby wojskowej i nawet taki, który, z racji swojego wieku, nie nadaje się już do wojska.**

Najlepiej jednak wyglądała forma „zabierania" powołanych. Na tereny hut zajeżdżały samochody ciężarowe, na które załadowywani byli Polacy bezpośrednio po robocie. Nie mogli nawet pożegnać się z rodzinami, ani uprzedzić o wyjeździe najbliższych. Odprawa samochodów następowała pod konwojem żołnierzy. Ale z tego koszmarnego teatru najkapitalniejsze jest już to, że pierwszym przystankiem dla „poborowych" była Morawska Ostrawa, a dokładnie: więzienie! A Czesi do tego stopnia nie chcieli być dyskretni, że nawet, z braku odpowiedniej ilości samochodów ciężarowych, przysyłali do Trzyńca karetki więzienne...

„Akcja" ta trwała kilka dni. Przetrzebiono zupełnie szeregi działaczy robotniczych polskich. Starano się pozostawić tylko ludzi najmniej „szkodliwych".

Po kilku pierwszych turach „mobilizacyjnych", kobiety — Polki, zaniepokojone o losy swoich mężów i synów, nie zabranych jeszcze przez żołnierzy wystawały gromadnie przed hutami, oczekując ich wyjścia. **Na podwórzach hutniczych**

ROZGRYWAŁY SIĘ STRASZLIWE SCENY

podczas zabierania mężczyzn, szarpanych z jednej strony przez wybuchające rozpaczą kobiety, a z drugiej przez żołnierzy. Ordynarni żołnierze bili kobiety kolbami karabinów, kopali, oddając je następnie w „opiekę" żandarmów.

Jeden z robotników trzynieckich, znany działacz oświatowy, Jan Arczek, zmarł w samochodzie, wieziony do Morawskiej Ostrawy.

Słuchając o tych okropnych wydarzeniach — o tym znęcaniu się nad naszymi rodakami, mieszkającymi tuż za ścieżkami ojczyźnianymi, mimowoli pali nas wstyd, upokorzenie, żal.

Na Zaolziu hula bezprawie. Robotnicy trzynieccy są ofiarą rozwydrzonego szowinizmu naszych „pobratymców".

Rozstaję się w domu polskim z moimi rozmówcami. Ściskam im serdecznie ręce. Serdecznie, bardzo serdecznie...

Wacław Śledziński.

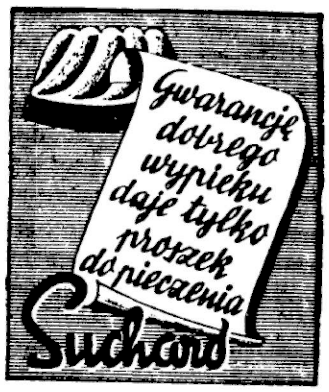

Żywcem pogrzebała własne dziecko

W Korzennej pow. N. Sącz ujawniono potworną zbrodnię. Wyrobnica Katarzyna Mucha lat 55, zamieszkała w tej miejscowości matka 2-ga dzieci, pozostawała od dłuższego czasu w separacji ze swym mężem. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, postanowiła ona pozbyć się swych dzieci, przy czym zbrodniczy swój **zamiar wykonała w niesamowity sposób.**

Oto wyniosła z domu swego jednorocznego syna Stanisława na pole, gdzie położyła go na ziemi, sama zaś wykopała głęboki dół do którego następnie wrzuciła swego syna i zasypując go ziemią — żywcem pogrzebała. Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni, wróciła najspokojniej do domu tak, jakby nic nie zaszło.

Na szczęście jednak mimowolnym świadkiem tego czynu była zajęta pracą w polu Józefa Mazurkiewicz, która po oddaleniu się nieludzkiej matki — odkopała nieprzytomne już dziecko i zawiadomiła o wypadku tym policję.

Przybyła policja aresztowała Muchową i odstawiła do więzienia w Nowym Sączu. Dziecko, które jakby cudem uniknęło śmierci, musiano w groźnym stanie przewieźć do szpitala.

Król, minister i pisarz

W Paryżu zmarł znakomity literat i publicysta szwedzki, Ivan Bjarne, w swoim czasie współpracownik „Intransigeant", paryskiego. Dumny, ambitny i niezależny charakter pisarza przyczynił się do tego, iż opuścił on swoją ojczyznę Szwecję i przeniósł się na stałe do Paryża. A było to tak: Bjerne za młodych lat miał jako pisarz zatarg z prezesem rady ministrów, zatarg natury osobistej. Urażony w swej ambicji Bjarne oświadczył, iż opuszcza Szwecję i więcej się tu nie zjawi. Aby utwierdzić siebie samego w postanowieniu, wysyłał co rok obraźliwy w tonie i treści list do b. premiera a swego antagonisty. Król Gustaw V, który jest częstym gościem w Paryżu, udawał, że nic mu nie wiadomo o zatargu między Bjarne a jednym z jego ministrów, i za każdym razem, gdy pojawiał się w Paryżu zapraszał Bjarne na obiad do gmachu poselstwa szwedzkiego.

Telefon w trumnie

Zmarły niedawno kupiec bułgarski Sofir Konstantinow, który bał się letargu, postanowił w testamencie, ażeby w trumnie jego umieszczono obok jego ciała żywność i zainstalowano telefon. Konstantinow chciał, ażeby w razie przebudzenia się z letargu mógł się natychmiast połączyć z domem. Wszystkie postanowienia testamentu wykonano, ale telefonu nie zainstalowano, ponieważ zarząd telefonów odmówił. Zamiast aparatu telefonicznego połączono grobowiec z domem zwyczajnym dzwonkiem.

Z taczką po zakupy

W Szwajcarii wchodzi w zwyczaj używanie taczek przy robieniu większych zakupów gospodarskich. Zrobione są one z wikliny lub słomy, podobnie jak nasze koszyki i zaopatrzone w rączki, a u góry zamknięte. Pomysłowy ten wynalazek okazał się bardzo praktyczny w użyciu to też co rano widzi się długie sznury pań, które z lekkimi i pakownymi taczkami udają się na rynek i bez żadnego zmęczenia przywożą do domu poważne ilości niezbędnych przedmiotów.

Witold Zechenter

Ludzie przyszłości — małpoludy — sztuczni ludzie

Postęp techniki, zmechanizowanie życia, wyręczanie się maszynami i „robotami" — oto oznaki obecnej chwili, które zaborczo pragną zawładnąć ludzkością i z dnia na dzień w różnych formach potęgują swą żądzę panowania. Już nawet na uczucia i myśli człowieka nakładają obrożę, już nawet jego życie psychiczne chcą kontrolować i standaryzować...

Toteż nie dziwi nas wcale przepowiednia H. G. Wellsa, znakomitego autora wielu mniej, niżby się to „na oko" wydawało, fantastycznych powieści. W wywiadzie niedawno udzielonym prasie Wells przepowiada dalsze gwałtowne zmechanizowanie świata i życia, przystosowanie techniki do najdrobniejszych nawet czynności człowieka, wdarcie się maszyny i robota w nasze życie prywatne...

Przepowiada Wells, że niedługo będzie ludzkość czekać na tę epokę — za pół wieku, w roku 1988, mechaniczna epoka świata będzie już w pełnym biegu.

Czy ludzie będą wtedy szczęśliwsi?

Nie.. Wells twierdzi, że częściej, niż dziś, będą się buntować wtedy przeciw mechanicznym „nowinkom" i błogosławić swą dobrą gwiazdę, która pozwoliła im się urodzić wcześniej niż w roku 2038. Będą wracać uczuciem do przeszłości. Ze wzruszeniem będą wspominać czasy z lat dawniejszych — naprzykład rok 1938....

Gdy jednak życie nasze zmierza szybkim krokiem ku tej przyszłości prorokowanej — nie bez sporej dozy prawdopodobieństwa — wciąż jeszcze na okrągłości naszej ziemi napotykamy na rezerwaty odległej przeszłości, wołające głosem epok dawno ległych w otchłani czasu.

Kapitan Legii Cudzoziemskiej Gimat, komendant kompanii w Agadir w Marokku, udał się niedawno na inspekcję okręgu pustynnego Dadez na południe od Uarzazat. Przybywszy z żołnierzami do miejscowości Scura rozbił tam obozowisko.

Z pobliskiego lasku palmowego wynurzył się nagle w cieniach wieczoru jakiś kształt dziwny — olbrzymi goryl? małpolud?

Kapitan zaalarmował żołnierzy — czekali z bronią gotową do strzału.

Dziwny stwór zbliżał się pomału. Szedł częściowo na nogach, pochylony naprzód, częściowo na nogach i rękach. Gdy był już bardzo blisko — zaczął dawać im znaki i z gardła jego wydarły się nieartykułowane dźwięki.

To był człowiek!

Człowiek przeszłości...

Kapitan przypomniał sobie wtedy opowieści, że w tej okolicy żyje człowiek — małpa, czczony w szerokim promieniu przez tubylców w całym Marokku. Rozumie co się do niego mówi w narzeczu tubylczym, dobrze porozumiewa się z cudzoziemcami na migi, żyje dziko w pustyni, ma zwinność niezwykłą, spina się jak małpa po drzewach, ręce i nogi ma jednakowo sprawne i zdatne. Nikt nie wie, kto to jest, skąd się tu wziął — od niepamiętnych czasów czczony jest w Marokku człowiek — **małpa, bożek przeszłości...**

Przez takie ogniwa dalekie epoki podają ręce epokom idącej przyszłości...

A tymczasem z dość wielu powodów dziwny okres, w jakim żyjemy, odznacza się zwycięskiem przodowaniem siły fizycznej nad siłą duchową. Widzimy to nietylko na arenie rozgrywek międzynarodowych, ale także w życiu prywatnym. **Bokserzy cieszą się dzisiaj taką sławą i popularnością, jaką ongiś cieszyli się poeci, a każdy sportowiec mający za sobą kilka wygranych lub zaszczytnie przegranych spotkań, z łatwością odsuwa w cień uczonych i filozofów.**

Każda epoka ma swoje piętno specjalne — nasza ma właśnie owo fizyczne piętno...

Kult siły, kult muskulatury, który nie zawsze musi być kierowany mózgiem, zachęcił konstruktorów do tworzenia sztucznych ludzi. Taki bowiem sztuczny człowiek ma tę przewagę niezwykłą nad każdym żyjącym śmiertelnikiem, że nie męczy się, że wykona to, co mu się każe i że nie zrobi żadnego psikusa. Nie ma serca, nie ma mózgu — nie zakocha się i nie zrobi żadnego szaleństwa, ani też nie myśli o niczym i dlatego jest wcieleniem harmonii...

Sztucznych ludzi pełno już jest w większych miastach świata. Otwierają drzwi, wywołują ceny, pełnią rolę służących, lokajów, występują na scenie, grają, śpiewają... Armia robotów, którzy są właśnie tymi sztucznymi ludźmi, jest już wcale pokaźna.

Prace nad udoskonaleniem robotów trwają wciąż. Ostatnio nowy typ robota wprawił w zachwyt uczone i inteligentne towarzystwo, zbierające się w wytwornym klubie „Savoy" w Londynie. „Urzędujący" tam robot, imieniem Rupert — pali papierosy, popija whisky, potrafi sam otworzyć drzwiczki auta i zdjąć z potem wysiąść z wozu, siada przy stole, wita nowoprzybyłych uprzejmem pozdrowieniem — jednym słowem zachowuje się jak stuprocentowy gentleman...

Nawet wyraz twarzy mu się nie zmienia — co przecież w pewnych kołach uchodzi za szczyt dobrego wychowania, za wzór dyplomacji towarzyskiej.

Genialny Rupert jest silny, nie męczy się nigdy, nie szkodzą mu papierosy ani alkohol, nie ma nerwów, nie ma zawrotów głowy ani zaburzeń serca, nie nudzi się ani też innych nie nudzi... Przedstawia — jak i wszystkie inne roboty — ideał siły fizycznej bez żadnych niepotrzebnych naleciałości moralnych. Ideał naszej epoki...

Pozwólmy jednak fantazji biec naprzód... Oto, gdy w laboratoriach technicy siłą się wciąż nad udoskonaleniem robotów, gdy produkują wciąż genialniejsze typy, które nawet Ruperta wkrótce zaćmią — może nagle jakiemuś uczonemu zachce się stworzyć roboty — myślące i czujące...

Codziennie stajemy wobec niezwykłych, niepojętych „cudów" nauki — może więc i taki cud jest możliwy — wcześniej czy później opuści może laboratorium robot, który przystanie przed wystawą obrazów czy przed księgarnią, który obejrzy się za piękną kobietą na ulicy, który zerwie pachnący kwiat i przypnie go sobie do butonierki...

I wtedy — i wtedy zacznie się nowa epoka. Epoka siły fizycznej kierowanej przez siły wewnętrzne. Epoka prawdziwych sztucznych ludzi..

Nie można było dojść do niej normalną drogą — może więc dojdziemy do niej drogą przez pracownie uczonych...

Wiadomości bieżące.

Czwartek 2 czerwca

Dziś: Marcelliny
Jutro: Erazma bisk.
Wschód słońca: 3,20
Zachód słońca: 19,24

Imprezy

FESTYNY W ZIELONE ŚWIĘTA

(i) Pracownicy poczt telegrafów i telefonów w Katowicach urządzają w pierwszy dzień Zielonych Świąt 5 bm wielki festyn na Bugłowiźnie W programie liczne i urozmaicone atrakcje Przygrywać będą 2 orkiestry. Początek festynu o godzinie 15 Wstęp 20 gr dla dzieci 10 groszy. Dochód przeznaczony jest na budowę osiedla i kolonie letnie dla dzieci pocztowców na Śląsku.

* * *

W drugi dzień Zielonych Świąt, 6 bm o godzinie 14 w ogrodzie kopalnianym kopalni Kleofas w Katowicach Załężu odbędzie się wielki festyn ludowy, urządzony przez Polski Związek Zachodni w Katowicach III Program obejmuje występy chórów, strzelanie do tarcz o nagrody, tańce oraz niespodzianki Koncertować będzie zespół mandolinistów PZZ W razie niepogody festyn odbędzie się w salach kopalni Kleofas

Komunikaty

Rekolekcje.

(k) Rekolekcje zamknięte dla mężów katolickich odbędą się w dniach od 15 do 19 bm. Koszta pobytu 12 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat rekolekcyjny w Katowicach, Marszałka Piłsudskiego 20, tel. 355-63. — Rekolekcje dla Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej odbędą się w konwikcie biskupim w Tarn. Górach w dniach od 23 do 26 bm. Koszta pobytu 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat rekolekcyjny w Katowicach oraz zarząd konwiktu biskupiego w Tarn. Górach.

Zebrania

Zebranie podoficerów w Chorzowie.

Z. O. P. R. koło Chorzów Centrum zawiadamia, że zebranie miesięczne odbędzie się w piątek 3 bm. o godz. 19 w sali Kat. Domu Związkowego.

Radio

Czwartek 2 czerwca.

KATOWICE. — Godz. 5.15—8.00 Audycja poranna. — 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Melodie kaszubskie — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka z płyt. 15.10 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach. 15.15 „Słońce — lampa świata" — pogadanka dla dzieci. 15.30 „Melodia gór" — opowiadanie dla młodzieży. 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Wybór letniska" — pogadanka. 17.00 „Usuwajmy przeszkody w odbiorze radiowym" — pogadanka. 17.10 Miniatury kwartetowe. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Edison" — słuchowisko. 19.00 Pieśni francuskie. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Kalejdoskop" — koncert rozrywkowy z Poznania. W przerwie — skecz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Z życia gospodarczego Śląska: Rzemiosło ślusarskie Śląska na nowych drogach" — pogadanka. 21.10 13-ta premiera „Śląskiej Pozytywki". 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna. W programie własnemu pieśni ludowych śląskich. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Piątek 3 czerwca.

KATOWICE. — Godz. 5.15—8.00 Audycja poranna. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla kobiet. 11.40 Kaprys hiszpański — płyty. 11.57 sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka z płyt. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 Pogadanka dla dzieci starszych. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert orkiestry. 16.45 „Jak urządzić letnisko?" — pogadanka. 17.05 Jak spędzić święto? 17.10 Muzyka fortepianowa. 17.50 Wiadomości gospodarcze. 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody. — 18.10 Koncert solistów. 18.45 „Kronika literacka". — 19.00 Recital skrzypcowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Władysław Auczyc: „O dawnym Zakopanem". 21.10 Audycja słowno-muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Rozmowa ze słuchaczem. 22.15 Koncert lekki. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

Samochody i motocykle dla starych radioabonentów!

Już wkrótce ogłoszona zostanie akcja letnia dla starych radiosłuchaczy — abonentów Polskiego Radia w okresie letnim, to jest w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu. Akcja ta odbywać się będzie pod hasłem „motoryzacji i radiofonizacji". Zapewni ona wszystkim jej uczestnikom możność zdobycia jednej z cennych nagród — jak: samochody, motocykle, luksusowe odbiorniki radiowe, sprzęt samochodowy itp Zadaniem uczestników akcji letniej jest określenie na podstawie specjalnych audycyj radiowych najbardziej radiofonicznego sygnału rozgłośni Polskiego Radia. Atrakcyjny temat akcji letniej oraz niezwykle cenne nagrody skłonią zapewne olbrzymią większość starych radiosłuchaczy do wzięcia udziału przez nadesłanie specjalnych kuponów, zamieszczanych w tygodniku radiowym „Antena".

Radio — darmo!

Dla tych wszystkich miłośników radia, którzy nie mają jeszcze odbiornika, a zamierzają nabyć tani aparat detektorowy — Polskie Radio przygotowało niespodziankę: wszyscy nowonabywcy odbiorników kryształowych „Detefon", którzy zamówią go w urzędach pocztowych w okresie od 1 czerwca do 31 sierpnia br. zwolnieni będą — aż do 30 września br. zarówno z opłaty wstępnej jak i z opłaty abonamentowej i opłat za odbiornik. W ten sposób abonament radiowy i pierwszą ratę za odbiornik detektorowy opłacać się będzie dopiero z dniem 1 października br.

200 tys. złotych chcą dać kaucji za oszusta Straussa

Swego czasu w Rybniku głośną była afera oszukańcza właściciela fabryki skór Rudolfa Straussa, który poszkodował pracowników, różne firmy i Skarb Państwa na sumę przeszło miliona złotych. Po dokonaniu nadużyć Strauss zbiegł do Czechosłowacji, jednak wobec energicznego śledztwa został ujęty na granicy rumuńskiej, skąd oddano go w ręce władz polskich.

Od grudnia ub. roku Strauss przebywa w więzieniu w Rybniku. W ubiegłym tygodniu przyjechało do Rybnika pięciu żydów z Warszawy, którzy czynią starania o wypuszczenie Straussa na wolność za kaucją 200 000 złotych. Zabiegi współwyznawców Straussa są zrozumiałe, gdyż właśnie w ubiegłym tygodniu zostało ukończone prowadzone przeciwko niemu śledztwo, przy czym po zapoznaniu się z aktem prokuratora zostanie wyznaczona rozprawa. (Aczkolwiek są możliwości zwolnienia z aresztu śledczego za kaucją, w tym wypadku prawdopodobnie starania te nie odniosą skutków, a to z powodów poprzedniej ucieczki Straussa.

Pierwszy dzień uroczystości
święta pułku chorzowskiego

Na dzień 1 i 2 bm. wyznaczona została w Chorzowie uroczystość święta pułku chorzowskiego, dawnego pułku strzelców bytomskich. W pierwszym dniu uroczystości odbyło się w kościele św. Jadwigi nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych oficerów — podoficerów i żołnierzy pułku.

Przed nabożeństwem dokonał przeglądu pułku dowódca pułk. Habowski. W nabożeństwie udział wzięli przedstawiciele miejscowych władz z prezydentem miasta Karolem Grzesikiem, prezesem rady miejskiej dr Nowakiem, wicedyrektorem policji dr Brudniakiem na czele, dowódca pułku pułk. Habowski, cały korpus oficerski i podoficerski pułku i rzesze miejscowego społeczeństwa.

W czasie nabożeństwa wygłosił kazanie ks. radca Gajda. Wieczorem na dziedzińcu koszar odbył się w obecności przedstawicieli władz apel poległych.

Z okazji święta pułkowego pułku chorzowskiego udekorowano pięknie gmach Magistratu chorzowskiego, Płytę Nieznanego Żołnierza i Pomnik Powstańca Śląskiego.

Pociąg najechał na furmankę

Rybnik, 2. 6.

Na bocznicy toru kolejowego kopalni „Ema" w Radlinie w powiecie rybnickim wydarzył się wypadek, który tylko dzięki nadzwyczajnemu szczęściu nie zakończył się tragicznie.

Ulicą Korfantego, przez którą przechodzi tor przejeżdżała furmanka powożona przez woźnicę Alojzego Grycha z Radlina i w chwili gdy woźnica znajdował się na torze, nadjechał pociąg towarowy, zdążający na kopalnię i wjechał wprost na furmankę.

Wskutek uderzenia furmanka uległa zupełnemu zdruzgotaniu, zaś woźnica tylko cudem uniknął śmierci, gdyż został wyrzucony z wozu na ulicę i doznał jedynie lżejszych obrażeń. Wypadek nastąpił z powodu spóźnionego zamknięcia zapory.

Podziękowanie

Wszystkim Tym, którzy po zgonie Męża i Ojca naszego

śp. Ludwika Mościckiego

w chwilach dla nas tak bardzo ciężkich i bolesnych, okazali nam swe współczucie i serdeczną z głębi serca płynącą życzliwość, przez oddanie Zmarłemu ostatniej posługi — składamy jak najgorętsze słowa podzięki i wdzięczności.

Żona i Dzieci.

Zgłaszajmy kwatery dla gości!

Katowice, 2. 6.

W dniach od 23 do 26 czerwca br. odbędzie się w Katowicach wielki ogólnopolski Zjazd Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych Polskich **z udziałem gości zagranicznych.** Wobec tego, że będzie to 20 z rzędu zjazd, spodziewany jest bardzo liczny udział gości z całego kraju, których katowickie hotele, dysponujące zaledwie 250 łóżkami, nie pomieszczą w żadnym wypadku, jeżeli się jeszcze zważy, że stale panuje w nich duży ruch gości. **Ponieważ na zjazd przybędzie około 400 osób trzeba będzie conajmniej około 150 kwater.**

To też Komitet Organizacyjny Zjazdu zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców miasta Katowic, aby zgłaszali wolne pokoje na kwatery dla uczestników zjazdu. Komitet reflektuje zarówno na pokoje pierwszorzędne, jak i skromniejsze. Kwatery te będą płatne w zależności od jakości pokoju, urządzenia itp. Wobec wielkiego zapotrzebowania kwater wszystkie pokoje zgłoszone, a odpowiadające warunkom będą wyzyskane.

Zgłoszenia wolnych mieszkań należy składać w biurze Zjazdu Katowice, ul. Pocztowa nr 16 (Miejskie Zakłady Wodociągowe) telef. 306-29.

Komitet wyraża nadzieję, że apel ten znajdzie zrozumienie wśród mieszkańców miasta, zarówno z uwagi na ich interes, jak też interes miasta.

NOWY PROREKTOR AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE

(—) W akademii górniczej w Krakowie został wybrany jednogłośnie prorektorem na najbliższe dwa lata prof dr Walery Goetel

ODZNACZENIA.

(—) Zarządzeniem Pana Prezesa Rady Ministrów odznaczeni zostali za prace na niwie społecznej następujący członkowie Koła katowickiego Związku Oficerów Rezerwy: kpt ss Marian Kilian por r Jakub Hostyński ppor rez Kazimierz Kończak ppor rez Paweł Rzymelka ppor. rez Ryszard Zapaliwski „Srebrnemi Krzyżami Zasługi".

CENY NABIAŁU.

(—) Na posiedzeniu Komisji Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Katowicach w dniu 31 maja ustalono następujące ceny nabiału Ceny mleka (w litrach): w półhurcie 21—23 gr na miarę, w detalu 25—28 gr na miarę w półhurcie 24 gr w butelkach, w detalu 28 gr w butelkach. Tendencja słaba, dowozy dostateczne konsumcja słaba — Ceny masła (w kilogram.) I gat. (masło wyborowe) w hurcie 2,70—2,80 zł w detalu 3,00—3,20 zł II gat (masło stołowe) w hurcie 2,50—2,60 zł, w detalu 2,80—3,00 zł III gat (masło kuchenne) w detalu 2,30 zł masło wiejskie w hurcie 2,30 do 2,40 zł poznańskie w detalu 2,50—2,60 zł Tendencja słaba, dowozy dostateczne, konsumcja normalna — Śmietana kwaśna 22—24 proc w hurcie 1,20 zł, a w detalu 1,40 zł za litr.

ZARZĄD B. WIĘŹNIÓW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

(—) Onegdaj w Katowicach odbyło się walne zebranie Okręgowego Związku Byłych Więźniów Niepodległościowych Woj Śl Po sprawozdaniach dotychczasowego zarządu i po udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: P Łyszczak — prezes mgr L Braudys A Rytszel, A Bak, J Brajecki J. Kilowa A. Przybylski, J Szefer, W Garbulewski J. Obrał i R. Łakota. Pod koniec uchwalono rezolucję w sprawie polepszenia bytu byłych więźniów niepodległościowych.

REKORD SZYBKOŚCI" POCZTY

(—) List wrzucony do skrzynki pocztowej w Krakowie w dniu 23 maja, noszący pieczęć z ta data i napis Kraków 2" — nadszedł do Katowic „już" dnia 1 czerwca. Istotnie rekord!

Nowy wicekonsul W. Brytanii
w Katowicach

Jak się dowiadujemy, wicekonsul W. Brytanii w Katowicach L. G. Holliday został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Los Angeles w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. Miejsce p. Holliday obejmuje J. A. Thwajtes, który przybędzie do Katowic z końcem czerwca br.

Należy zaznaczyć, że nowy wicekonsul W. Brytanii współpracował w konsulacie brytyjskim w Chicago z konsulem Rossem, który od roku 1927 — 1931 był wicekonsulem w Katowicach.

Sztucznie suszy się

znane mydło „Kołłontay" z pralka". Dlatego jest tak twarde tak oszczędne w użyciu i tak korzystne.

WŁAMYWACZE GRASUJĄ.

(—) W nocy na 31 maja po wyważeniu drzwi włamali się nieznani sprawcy do biura firmy Berkel i Ska w Katowicach przy ul Kopernika 11 skąd skradli przedmioty wartości około 500 zł. — Tej samej nocy po wyciętej krat żelaznych w oknie włamali się nieznani sprawcy do składu rzeźnickiego Grzadzielowej Marty w Siemianowicach przy ul Powstańców nr 49 skąd skradli wyroby masarskie wartości 150 zł — Po wyłamaniu krat, włamali się nieznani sprawcy do składu Janeckiego Joachima w Mysłowicach, przy ul Szabelnia nr 5, skąd skradli towar łącznej wartości 180 zł.

Kredyty z Śląskiego Funduszu Gospodarczego na remont domów

Śląska Rada Wojewódzka ustanowiła 25 maja br. z Śląskiego Funduszu Gospodarczego lokaty po 50.000 zł w Komunalnych Kasach Oszczędności: miasta Katowic, Chorzowa, Bielska, Cieszyna oraz powiatów tarnogórskiego i pszczyńskiego, z których to lokat Kasy oszczędności będą udzielały pożyczek z przeznaczeniem na remont domów odnowienia fasad itp. na okres do 10 lat za oprocentowaniem do 5% od sta w stosunku rocznym.

Podania o przydział kredytu jak również o wszelkie informacje, związane z warunkami uzyskania pożyczki na remont domów winny być wnoszone bezpośrednio do odnośnych Kas. — Podania o kredyt na remont domów wniesione do Urzędu Wojewódzkiego nie będą rozpatrywane.

Ważne dla naszych Czytelników

Prosimy naszych P. T. Czytelników, wyjeżdżających na urlopy o wczesne nadsyłanie zmian swych adresów celem uniknięcia przerwy w abonamencie

Równocześnie przypominamy, że abonament naszej gazety, który wraz z odnoszeniem do domu wynosi tylko 2,50 miesięcznie, można zgłaszać w każdym urzędzie pocztowym lub w Administracji:

Katowice Kościuszki 15, tel 337-67 i 350-85.

Chorzów I. Sienkiewicza 1, tel. 41133

„Polska Zachodnia" Dział prenumeraty

Dzika demonstracja komunisty

(R) Na rynku w Rybniku w ub wtorek wzbudziła sensację piramida, zrobiona z mebli przez mieszkańca Rybnika Bracha Początkowo myślano że Brach został eksmitowany, gdy tymczasem opuścił on dobrowolnie mieszkanie nie zawiadamiając o tym nawet właściciela Na rynku utworzyło się zbiegowisko Skorzystał z tego Brach i począł wznosić okrzyki antypaństwowe Bezczelnego wywrotowca uspokoiła policja sporządzając na niego doniesienie karne Meble przeniesiono do starego ratusza.

SPROSTOWANIE.

W numerze 149 „Polski Zachodniej" z dnia 1 czerwca 1938 r. w ogłoszeniu Stowarzyszenia Polskich Kupców Chrześcijan w piątym wierszu od dołu obok Fa. Stabil a Świętochowski zapomniano wiersza następ.: „ŚLĄSKA WYTWÓRNIA SZCZOTEK WĘGLOWYCH" Właśc. Patalong i Ska, Mielęckiego 8 m. 1, co niniejszym prostujemy.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ.

Chorzów

POLKI DZIECIOM

(=) Staraniem Tow Polek w Chorzowie II urządzono podwieczorek dla biednych dzieci bez robotnych członkiń, przystępujących do pierwszej Komunii św przy parafii św Józefa.

KRWAWY FINAŁ KŁÓTNI.

(=) W ubiegły wtorek wieczorem na ulicy Miechowskiej w Chorzowie doszło do bójki pomiędzy Edwardem Tomczakiem i Janem Winklerem z Chorzowa na tle osobistych zatargów. Tomczak strzelił do Winklera trzykrotnie ze straszaka, na co Winkler zareagował pchnięciem swego przeciwnika nożem w plecy. Tomczak rzucił się do ucieczki. W końcu jednak padł na skutek silnego upływu krwi. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego.

Zawiadamiamy

naszych Szanownych Czytelników, że

p. Skupińska Małgorzata

z Chorzowa II. ul ks. Ficka nr 12 **przestaje być z dniem 4-go czerwca 1938 r. naszą kolporterką**

Celem uniknięcia przerwy w abonamencie prosimy o podawanie swych adresów do naszej Reprezentacji w Chorzowie I. ul. Sienkiewicza nr 1. tel. 411-33

DZIAŁ PRENUMERATY.

NIESNASKI RODZINNE POWODEM SAMOBÓJSTWA.

(=) Dnia 31 maja br. usiłowała popełnić samobójstwo obok ogródków działkowych przy ul. Cieszyńskiej w Chorzowie Fryderyka Świerc z Chorzowa przez wypicie pewnej ilości lizolu. Denatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Powodem usiłowanego samobójstwa były niesnaski rodzinne.

PODPISAŁ NA WEKSLACH SWEGO BRATA

(=) Na wokandzie sądu okręgowego w Chorzowie znalazła się ciekawa sprawa kupca Eryka Rudzkiego z Chorzowa, oskarżonego o sfałszowanie podpisu swego brata Emanuela Rudzkiego. Oskarżony wystawił dwa weksle na łączną sumę 600 zł z fałszowanym podpisem. Weksle te Eryk Rudzki puścił następnie w obieg. Sprawa wyszła na jaw, gdy weksle poszły do protestu. Za sfałszowanie podpisu brata oskarżonego kupca sąd skazał na 7 miesięcy więzienia.

Wcześnie zaczyna

Przed Izbą Karną w Chorzowie stanął w dniu wczorajszym 17-letni Eryk Kurcer ze Świętochłowic, który mimo jeszcze młodego wieku ma na sumieniu już 10 zuchwałych kradzieży, popełnionych na terenie gminy Świętochłowice.

W ośmiu wypadkach młody przestępca dokonał włamań do okien wystawowych, które wybijał kamieniami, po czym wykradał z okien towar wartości nieraz zaledwie kilku złotych. Wybite okna wystawowe przedstawiały wartość przeciętnie od 300 do 500 zł. Młody opryszek został skazany przez sąd na rok bezwzględnego więzienia.

SPRZEDAWAŁ NA TARGU ZEPSUTE MIĘSO.

(=) Komisariat policji w Lipinach sporządził doniesienie karne przeciwko rzeźnikowi Jerzemu Wawrze z Bielszowic, który w dniu 31 maja rb. **na targu w Lipinach sprzedawał mięso wierzowe zepsute i zupełnie niezdatne do użycia. Niechlujny rzeźnik sprzedawał swój trujący towar po cenach normalnych.**

Donosiliśmy w ostatnich dniach o kilka podobnych wypadkach, które wydarzyły się na terenie powiatu świętochłowickiego. Kilka osób zmarło nawet na skutek spożycia zatrutego mięsa i wędlin zakupionych na targu. Wypadki te świadczą, **że niektórzy rzeźnicy nie liczą się z zdrowiem ludzkim i dla wzbogacenia się tanim kosztem wciskają w ręce klienteli towar zepsuty, który powinien być zniszczony.**

Świętochłowice

OZN W WIELKICH HAJDUKACH RADZI

(Ś) Oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego odbył w ub. niedzielę zebranie plenarne pod przewodnictwem p. Paczyńskiego. Zebrało się 350 osób. Referat pod tytułem: „Wpływy Obozu Zjednoczenia Narodowego na życie gospodarcze Polski", wygłosił p. Pałacz i wywoływał nim duże zainteresowanie. Zebranie uchwaliło szereg rezolucyi, poświęconych zagadnieniom kresowym, robotniczym i gospodarczym.

ROZBUDOWA ELEKTROWNI W CHORZOWIE.

(ś) Śląskie Zakłady Elektryczne w Chorzowie przeprowadzają ostatnio poważne inwestycje w swoich przedsiębiorstwach. W elektrowni inwestycje kosztem kilku milionów złotych. Inwestycje te przyczynią się do zwiększenia mocy i produkcji prądu. Należy zaznaczyć, że przedsiębiorstwo to przeszło niedawno w ręce polskie. Poprzedni właściciele nie przeprowadzali w tym przedsiębiorstwie żadnych inwestycyj.

Sądowy finał oszukańczego biura
„Śląska Transakcja" i „Gazety Chorzowskiej"

W Chorzowie swego czasu była głośna sprawa oszukańczego biura „Śląska Transakcja", założonego przez dwóch oszustów z Tarnowskich Gór: Pawła Brzęka i Jerzego Kaptura.

Oszuści ogłaszali się w gazetach, że udzielają w swym biurze młodym chłopcom lekcyj i korespondencji handlowej. Oszustom udało buchalterii, stenografii, pisania na maszynie się pozyskać kilku uczniów, od których pobrali za lekcje opłaty od 120 do 350 zł. Jak się później okazało, oszuści nie mieli najmniejszego pojęcia o przedmiotach, których chcieli udzielać swym uczniom.

Pewnego dnia do uszukańczego biura przybyła matka jednego z uczniów, która stwierdziła, że jej chłopiec wraz z kolegami zamiast się uczyć pobierał u swych „profesorów" lekcje skata i brydża. Na grze w karty uczniowie spędzali czas z panami „profesorami"..

Rodzice donieśli o wszystkim prokuratorowi, który zlikwidował oszukańcze biuro, a na jego właścicieli wygotował akt oskarżenia.

Brzęk i Kaptur wypłynęli kilka tygodni później jeszcze raz, tym razem jako „redaktorzy". Oszuści założyli w Chorzowie pismo pod nazwą „Gazeta Chorzowska", której żywot był bardzo krótki. Pisemko to miało oskarżonym pomagać w ich oszukańczych machinacjach.

Miarka się jednak przebrała i obaj oszuści w dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Chorzowie. Akt oskarżenia zarzucał im oszustwa i przywłaszczenie sobie większych sum na szkodę rodziców byłych swoich uczniów.

W wyniku rozprawy sąd skazał obu oskarżonych po roku więzienia. Kapturowi sąd warunkowo zawiesił karę więzienia na przeciąg 5 lat.

Uderzył dłutkiem w głowę
i uczynił człowieka kaleką

Chorzów, 2. 6.

W dniu wczorajszym odbyła się przed pełnym wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Chorzowie rozprawa przeciwko Jerzemu Miedzy z Chorzowa, oskarżonemu o to, że w dniu 29 października ubiegłego roku idąc w towarzystwie swej żony na przechadzkę ulicą Polną w Chorzowie spotkał znienawidzonego wroga Ewalda Hajduka z Chorzowa, za którym puścił się w pogoń i dogoniwszy go, wymierzył mu silny cios żelaznym dłutkiem w głowę. Hajduk doznał pęknięcia czaszki.

Okazało się, że napadnięty dostał porażenia nerwów, wskutek czego stracił władzę w rękach i nogach, a ponadto zdradza objawy choroby umysłowej. Na rozprawę powołano szereg świadków z pośród których wielu obciążało oskarżonego. Podnieść należy, że przewodniczący rozprawy skazał świadka Edmunda Gembolisa z Katowic na 3 dni aresztu za to, że śmiał się w czasie składania przysięgi. Świadka odprowadzono z miejsca do aresztu.

Ponieważ zaszła konieczność powołania dalszych świadków sąd odroczył tą ciekawą rozprawę do dnia 15 czerwca br.

Praktyczne Kursy Handlowe
na X Targach Katowickich

Zarząd Targów Katowickich przed kilku laty zaprowadził w czasie trwania Targów Katowickich ciekawą inowację a mianowicie:

W porozumieniu ze Szkołami Handlowemi do poszczególnych stoisk przydzieleni zostali uczniowie i uczenice wyższych klas, celem zapoznania się w sposób praktyczny z metodami handlu, cenami towarów, kalkulacją cen, zasadami sprzedaży itp. Praktyczne te kursy, z których uczniowie składają następnie pisemne sprawozdanie, okazały się pożyteczne dla młodzieży szkolnej, pogłębiającej w ten sposób handlowe wiadomości, oraz nabierającej fachowego doświadczenia w swym zawodzie.

Kursy te odbywają się w czasie trwania obecnych Targów Katowickich, gdzie do poszczególnych stoisk przydzielono 100 uczniów i uczenic ze Szkoły Handlowej w Katowicach.

Praktyczne przeszkolenie handlowe odbywa się podczas trwania Targów Katowickich, a więc do 6 czerwca 1938 r. włącznie. (o)

Trup żołnierza na torze kolejowym
pod Mysłowicami

Mysłowice, 2. 6.

Dnia 1 czerwca rano około godz. 4 na torze kolejowym pomiędzy Mysłowicami a Brzezinką znaleziono zwłoki **24-letniego Raka Brunona, pochodzącego z Brzezinki, strzelec K. O. P.** Rak przebywał na urlopie zdrowotnym w Brzezince u rodziców w czasie od 6 maja do 2 bm. Wymieniony prawdopodobnie w drodze powrotnej do odziału, wskutek nieostrożności został przejechany przez pociąg. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala w Brzezince.

MIESZKAŃCY ŚWIĘTOCHŁOWIC POPIERAJĄ AKCJĘ CZYSTOŚCI.

(Ś) W związku z przeprowadzoną przez starostę świętochłowickiego akcję oczyszczania powiatu Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Świętochłowicach uchwaliło na zebraniu miesięcznym w dniu 26 maja rb rezolucję, mająca na celu podniesienie czystości, porządku i wyglądu miejscowości.

Pszczyna

TARG W PSZCZYNIE

(P) Następny targ na konie odbędzie się w Pszczynie w środę 8 czerwca br.

CZYJE PSY?

(P) W Miejskim urzędzie policyjnym w Mikołowie pokój 16 można się zgłosić po odbiór 3 przybłąkanych psów: 2 wilczurów maści siwej i jamnika maści czarnej.

Rybnik

BURZA W RYBNICKIM.

(R) W ub wtorek po południu szadała nad powiatem rybnickim gwałtowna burza połączona z silnem gradobiciem Burza wyrządziła znaczne szkody na polach i w ogrodach

ZJAZD ŚPIEWAKÓW ŚLĄSKICH W WODZISŁAWIU.

(R) W Zielone Święta odbędzie się w Wodzisławiu Okręgowy Zjazd Śpiewaków, na który przybędzie reprezentacja chórów polskich ze Śląska Opolskiego Śpiewacy ze Śląska Opolskiego wystąpią z bogatym repertuarem pieśni polskich

WYCIECZKA DO GDYNI

(R) Z inicjatywy Obwodu LMiK powiatu rybnickiego przy poparciu Rybnickiego Gwarectwa Węglowego odbędzie się wycieczka członków LMiK do Gdyni Wycieczka wyjedzie w piątek dnia 3 czerwca o godzinie 15 z Rydułtów, do Gdyni przybędzie 4 bm o godzinie 7 rano Powrót nastąpi dnia 7 czerwca o godzinie 7 rano W Gdyni uczestnicy podczas 3-dniowego pobytu zwiedzą urządzenia portu handlowego, wojennego jak i Gdynię oraz odbędą jednodniową wycieczkę do Jastarni Koszt wycieczki wraz ze zwiedzaniem i 3-dniowym wyżywieniem wynosi 30 złotych

ZASĄDZONY ZA NADUŻYCIA.

(R) We wtorek na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Rybniku zasiadł funkcjonariusz Zarządu Drogowego przy Wydziale Powiatowym w Rybniku Alojzy Młynek, zamieszkały w Zamysłowie W czasie pełnienia czynności służbowych od stycznia do marca rb Młynek dopuścił się różnych nadużyć na kwotę 1 022 zł na szkodę Wydziału Powiatowego Przy wydzierżawianiu pastwisk pobierał on od dzierżawców pieniądze, które sobie przywłaszczał. Oskarżony przyznał się do winy wobec czego sąd skazał go na 18 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata

Tarnowskie Góry

PRZEMYCAŁ MATERIAŁ WYBUCHOWY.

(T) 29 maja straż graniczna przytrzymała na przejściu granicznym Repty Nowe Pawła Komandera, zamieszkałego w Pławecznej, który miał przy sobie pewną ilość materiału wybuchowego „Liznozyt". Komandera przytrzymano aż do ukończenia dochodzeń

POWIATOWY ZJAZD POWSTAŃCÓW.

(T) W ub. niedzielę w Tarn. Górach odbył się walny zjazd Zw Powstańców Śl. pow tarnogórskiego. Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele; skolei nastąpiło złożenie wieńca pod płytą poległych powstańców i defilada. Obrady zagaił w sali kina Apollo dyr Jan Zejer witając przybyłych przedstawicieli władz wojska i gości Po przemówieniach odczytano sprawozdania z działalności za rok ubiegły. Zebrani zatwierdzili zeszłoroczny skład zarządu z prezesem dyr. Zejerem na czele W rezolucjach powstańcy dali wyraz swym troskom o sprawy kresowe i narodowe na Śląsku

DEMON SZYBKOŚCI SIEJE ZNISZCZENIE.

(T) Onegdaj dotąd niestwierdzonego nazwiska rowerzysta jadąc lewą stroną szosy z Nakła do Świerklańca najechał na skrzyżowaniu szosy na idącego Henryka Lenharda który doznał silnych obrażeń ciała tak, iż odstawiono go do szpitala Rowerzysta zbiegł — Na szosie z Świerklańca do Kozłowej Góry samochód osobowy, kierowany przez inż Piotrowskiego z Lublińca, jadąc w kierunku Katowic, przy wyminięciu furmanki zahamował nagle i wskutek wilgotnej szosy zderzył się w tej samej chwili z innym samochodem Bernharda Roberta z Warszawy Obydwa wozy zostały wskutek zderzenia uszkodzone Ofiar w ludziach nie było

CHCIAŁA SKOŃCZYĆ Z ŻYCIEM.

(T) Helena K z Radzionkowa usiłowała popełnić samobójstwo Wypiła ona na podwórzu domu znaczną ilość lyzolu, po czym wróciła do mieszkania, położyła się do łóżka i oświadczyła domownikom, że otruła się Desperatka wkrótce straciła przytomność, tak, że musiano chorą odwieźć do szpitala

Lubliniec

WPISY DO GIMNAZJUM

(L) Wpisy do kl I. i wyższych gimnazjum państwowego koedukacyjnego w Lublińcu przyjmuje dyrekcja od dnia 1 do 15 czerwca br od godziny 10—12 w dni powszednie. Przy wpisie należy przedłożyć metrykę urodzenia ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy

Protektorat Naczelnej Organizacji Inżynierów nad XVIII Targami Wschodnimi

W roku ubiegłym Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie zorganizowały w swych ramach t. zw. „Targi Techniczne", które odtąd, w myśl założeń, wchodzić będą stale w skład każdorocznych Targów Wschodnich jako poglądowe odbicie naszego postępu na polu uprzemysłowienia i gospodarczej rozbudowy kraju. Stały protektorat nad organizacją Targów Technicznych objęła Naczelna Organizacja Inżynierów, na której czele stoi Pan Wiceminister inż. Aleksander Bobkowski. Objęcie protektoratu przez N. O. I. daje rękojmię, że Targi Techniczne staną na wysokości swych zadań i będą przeglądem tych wszystkich sił technicznych, które współpracują w dziale podniesienia techniczno-przemysłowego potencjału naszego państwa. (o)

Bielsko

O UPORZĄDKOWANIE PODWÓRZY

(B) Ukazało się rozporządzenie magistratu bielskiego ważne dla wszystkich właścicieli nieruchomości w Bielsku dotyczące higienicznego utrzymania i uporządkowania podwórzy domów

NOWY ODDZIAŁ OZN. W CHYBIU.

(B) W ub niedzielę zorganizowany został oddział OZN w Chybiu Do zebranych przemawiał p poseł dr Kotas Prezydium powołane zostało w składzie: Ir Ludwik Król przewodniczący Zenon Kowalski zast przewodniczącego i Emil Dawid sekretarz Ponadto do prezydium weszło szereg osób w charakterze ławników i to zarówno z Chybia, jak i Mnicha, Zaborza i Frelichowa.

Jubileusz pracy scenicznej Józefa Winiaszkiewicza

Dzisiaj w teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach odbędzie się rzadka uroczystość: lubiany, popularny artysta tej sceny Józef Winiaszkiewicz obchodzi jubileusz 30-lecia pracy aktorskiej.

Trzydzieści lat! Szmat czasu, wykorzystany na nieprzerwaną służbę teatrowi polskiemu. Nie wolno zapominać, że 30 lat temu scena polska, tak jak i naród polski — żyła pod zaborem. Tym trudniejsza i tym szczytniejsza była wtedy praca polskiego aktora, tym większe było jego posłannictwo.

Józef Winiaszkiewicz rozpoczął karierę artystyczną w roku 1907 na deskach teatru łódzkiego. Potem, aż do czasu wielkiej wojny jest członkiem najwybitniejszych zespołów teatralnych w dawnej Kongresówce. W latach od 1918 Winiaszkiewicz gra w operetce warszawskiej, a później obejmuje dyrekcję zespołów operetkowych w Łodzi, Wilnie i w innych większych miastach Polski. Dzisiejszy Jubilat występuje w towarzystwie takich artystek, jak Wiktoria Kawecka, Lucyna Messal, Elna Giested, a w czołowych komediach muzycznych zawsze zbiera oklaski i pochwały prasy fachowej.

W roku 1934 Józef Winiaszkiewicz wstępuje do teatru katowickiego, gdzie odrazu podbija publiczność ogólnie znanymi i dostatecznie docenionymi walorami wytrawnego aktora.

Dzisiejszy jubileusz będzie okazją wyrażenia Artyście wdzięczności za niejedno przeżycie, jakiego widzowie śląscy doznali dzięki kreacjom Jubilata.

Wróciłem

Dr Med. Jan Hlond

lekarz specjal. w chorobach skórnych i płciowych

Katowice, ul. M. Piłsudskiego 6

przyjmuje od 9—13-tej i 16—19-tej.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 1 czerwca.

WALUTY: Belgi belgijskie 90.02 89.56, dolary amer. 529.50 527.00, kanadyjskie 524.50 522.00, floreny hol. 293.89 292.15, franki francuskie 14.85 14.55, szwajcarskie 121.30 120.50, funty ang. 26.35 26.19, guldeny gd. 100.25 99.75, korony czeskie 12.00 9.00, duńskie 117.60 116.75, norweskie 132.33 131.35, szwedzkie 135.84 134.85, liry włoskie 22.50 21.60, marki fińskie 11.64 11.25, niemieckie 89.00 83.00, srebrne 106.00 100.00, Tel Aviv 26.28 25.95.

AKCJE: Bank Polski 118.25, Cukier 34.00, Węgiel 28.50, Ostrowiec 55.00, Starachowice 36.50, Żyrardów 50.50 bez kup. za 1936/37. Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4 i pół wewnętrzna 65.00, 3 inwest. 1 em. 80.25, 2 em. 81.25 serie 91.50, 5 konwersyjna 70.00 drobne 70.25, 4 prem. dol. 41.50 42.00 41.75, 4 konsolidacyjna 67.62, 8 Ziem. dol. kupon 99.62, 4 i pół Ziemskie 5 seria 64.88 65.26 65.00. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE w Nowym Jorku: Dillonowska 42.75, dolarowa 47.50. Inne nie notowane.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono od 24 do 30 maja 1725 szt. zwierząt i płacono za 1 kg żywej wagi za: Woły pełnomięsiste, wytuczone 76—84 gr, młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 65 do 75; Stadniki pełnomięsiste wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 75—85, pełnomięsiste odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 50—65; pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 76 do 82, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 71—75, miernie odżywione krowy i jałówki 55—68, liche odżywione młódź (cielaki) 45—54; najprzedniejsze cielęta tuczone 76—85, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 65—75, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki [illegible], liche ssaki [illegible], świnie tuczone ponad 150 kg żywej wagi [illegible], pełnomięsiste od 120—150 kg 101—[illegible], pełnomięsiste od [illegible] kg 95—100, pełnomięsiste od 80—100 kg [illegible]—90 gr. [illegible] tendencja zwyżkowa.

Znane w całej Polsce śląskie pismo pedagogiczne

Instytut Pedagogiczny w Katowicach wydaje od lat dziesięciu czasopismo o charakterze naukowym pt.: „Chowanna". Tytuł ten przyjęto pod wpływem klasyka polskiej pedagogiki Br. Trentowskiego, który tak nazwał swe znakomite dzieło o wychowaniu narodowym. Początkowo czasopismo „Chowanna" wychodziło jako kwartalnik, następnie ukazywało się dwa razy rocznie, a od lat pięciu wychodzi jako miesięcznik, poświęcony teorii wychowania oraz nowym prądom w nauczaniu. Obecnie zdobyła sobie **„Chowanna", jako ważna placówka kultury pedagogicznej w województwie śląskim** powszechne uznanie nie tylko wśród nauczycielstwa i kulturalnych sfer naszego społeczeństwa na Śląsku, ale i w całym kraju, o czym świadczy zwiększająca się z roku na rok liczba prenumeratorów i czytelników. „Chowanna" wysuwa się dziś na czoło naszych czasopism pedagogicznych o charakterze naukowym. Dbając o wysoki poziom naukowy, czasopismo to stanowi silną więź między pracą badawczą w dziedzinie zagadnień wychowawczych, a nauczycielstwem pracującym w trudnych warunkach i zazwyczaj zdala od większych ośrodków kultury pedagogicznej.

„Chowanna" oświetla i podaje analizie ważniejsze przejawy i prądy w dziedzinie wychowania, rozpatrując je na podstawach filozoficznych, psychologicznych i socjologicznych. Obok rozpraw teoretycznych zamieszcza czasopismo artykuły z dziedziny praktyki pedagogicznej, które pobudzają nauczyciela do pogłębiania swej pracy na terenie szkoły. Współpracownikami „Chowanny" są znani w kraju i zagranicą wybitni badacze i autorzy. W ostatnich rocznikach zamieścili swe prace m. in. profesorowie: **Barycz H., Błachowski St., Bobkowska W., Bykowski-Jaxa L., Chałasiński B., Chmaj L., Dybowski R., Grzegorzewska M., Hessen S., Klemensiewicz Z., Metallmann J., Mirski J., Nawroczyński B., Pieńkowski St., Pieter J., Radlińska H., Rowid H., Skowron St., Suchodolski, E., Szuman St., Wrzosek A., Ziemnowicz M.**

„Chowanna" jako organ Instytutu Pedagogicznego drukuje też bardziej wartościowe prace słuchaczy i absolwentów I. P. wykonane na seminariach pod kierunkiem profesorów.

Oprócz rozpraw zasadniczych zawiera każdy zeszyt czasopisma dział sprawozdań i recenzji z zakresu psychologii, biologii, socjologii i pedagogiki, oraz informacje o ważniejszych przejawach i prądach wychowawczych w Polsce i zagranicą. Osobny dział „Kronika Instytutu Pedagogicznego" obrazuje działalność tej wyższej uczelni na Śląsku. W imieniu Instytutu Pedagogicznego redagują „Chowannę" dr H. Rowik (naczelny redaktor) i doc. U. J. K. we Lwowie dr. M. Ziemnowicz. W skład Komitetu Redakcji wchodzą: prof. St. Błachowski (Poznań), prof. J. St. Bystroń (Warszawa), dyr. I. P. Edw. Czernichowski (Katowice), kurator dr Tadeusz Kupczyński (Lwów), prof. St. Łempicki (Lwów), prof. B. Nawroczyński (Warszawa), prof. H. Radlińska (Warszawa), prof. St. Szuman (Kraków), nacz. dr M. Zawidzki (Katowice).

W świetle przytoczonych faktów stwierdzić można, że „Chowanna" dobrze spełnia swe zadania w służbie polskiej kultury pedagogicznej. To też zasięg czasopisma, którego prenumerata dzięki subwencji Województwa i Sejmu Śląskiego wynosi zaledwie 5 zł. rocznie za 10 zeszytów, obejmujących 30 arkuszy druku, jest coraz większy, tak, że dociera do wszystkich województw i znajduje się we wszystkich większych bibliotekach szkół powszechnych, średnich, zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli.

Przez swą gruntowną i na doświadczeniach opartą analizę faktów wychowawczych staje się Chowanna nieodzownym drogowskazem w pracy samokształceniowej nauczyciela, oraz poradnikiem w jego codziennej praktyce szkolnej. Dyrekcja Instytutu Pedagogicznego zamierza w najbliższej przyszłości powiększyć objętość czasopisma przez wprowadzenie nowych działów z dziedziny nauk pedagogicznych. Wspomnieć wreszcie należy, że czytelnicy śląscy otrzymują jako bezpłatny dodatek „Chowanny" „Sprawy szkolne na Śląsku" informujące o ważniejszych przejawach życia szkolny w województwie śląskim.

Miasto i wieś

Gdzie przeważa w Europie ludność miejska

Koncentracja ludności w miastach wielkich i średnich jest cechą krajów uprzemysłowionych. Pierwsze miejsce w tym kierunku zajmowała Anglia i Szkocja. Ostatnio wyprzedziła je... Portugalia, w której, jak się okazuje, 13.6 proc. ludności zamieszkuje miasta liczące powyżej 100.000 mieszkańców, a 54.1 proc. — miasta z ludnością od 20 do 100 000. Jak z tego wynika, 67.7 proc. ludności Portugalii mieszka w miastach.

W Anglii właściwej 39.8 proc. mieszkańców skupia się w miastach liczących powyżej 100.000 mieszkańców, 25 proc. w miastach od 20 do 100.000 m. i (ogółem 64.8 proc. w miastach).

W Holandii 27.2 proc. ogółu mieszkańców w miastach wielkich, 21.5 proc. w miastach średnich (ogółem 48.7 proc. w miastach).

W Niemczech 30.4 proc. ogółu mieszkańców w miastach wielkich, 13 proc. w miastach średnich (ogółem 43.4 proc. w miastach).

W Italii 17.5 proc. w miastach wielkich, 19.1 proc. w miastach średnich (ogółem 36,5 proc. w miastach).

W Belgii 11.6 proc. w miastach wielkich, 20.9 proc. w miastach średnich (ogółem 32.7 proc. w miastach).

We Francji 15.7 proc. w miastach wielkich 15.1 proc. w miastach średnich (ogółem 30.8 proc. w miastach).

W Szwajcarii 15. 6 proc. w miastach wielkich, 9.3 proc. w miastach średnich (ogółem 24.9 proc. w miastach).

W Stanach Zjednoczonych 29.6 proc. w miastach wielkich, 12.3 proc. w miastach średnich (ogółem 41.9 proc. w miastach).

Jak wynika z powyższych danych, w 2-ch tylko krajach więcej niż połowa ludności mieszka w miastach: 67.7 proc. w Portugalii i 64.8 proc. w Anglii. Na każdych trzech Portugalczyków dwóch mieszka w mieście, na każdych trzech Anglików dwóch mieszka w mieście. Natomiast w USA. na każdych 5 mieszkańców 2 mieszka w mieście, we Francji zaś jeden na trzech.

Odpowiedzi redakcji

POLESZUK. — Radzimy zwrócić się do Poleskiej Izby Rolniczej w Brześciu nad Bugiem, która poinformuje, czy i jakie obszary będą w tym roku parcelowane.

J. W. RYBNIK. — Ustawa ta nie przewiduje renty dla wdów, po poległych na wojnie światowej, które mają wystarczające utrzymanie. Ustawa odnosi się tylko do inwalidów wojennych, którzy ukończyli 50-ty rok życia i kótrym zostanie przyznana 15-procentowa renta wojenna itd.

H. Z. X. 100. — Że niemiecka ubezpieczalnia nie wypłaca renty, jest następstwem wewnętrznych zarządzeń Niemiec, nie mających nic wspólnego z umową polsko-niemiecką. Jak długo będzie to skrócenie czyli wstrzymanie renty, nam nie jest wiadomo. Prawdopodobnie już odbywają się pewne pertraktacje w Berlinie odnośnie tych zatrzymanych rent, lecz ostatecznego wyniku jeszcze nie ma. Wobec tego trzeba zwracać się o wyjaśnienie od czasu do czasu w tej sprawie do tej ubezpieczalni niemieckiej, która wstrzymała rentę.

R. R. SIEMIANOWICE. — Notariusz pobiera opłaty według urzędowej taryfy, którą musi ściśle przestrzegać. Żądana kwota niewątpliwie jest zgodna z taryfą i wątpimy bardzo, czy ja można zaczepić lub zwolnić się od niej. Ustawy, przewidującej obniżkę lub zwolnienie od takich opłat, nie ma.

HIPOTEKA. — 1. W myśl ustawy wszystkie odsetki płaci się z góry, więc żądanie Komunalnej Kasy Oszczędności jest słuszne. — 2. Moratorium niewypowiedzialności istnieje do końca roku 1938 dla długów hipotecznych, zaciągniętych u prywatnych osób przed 1 lipca 1932 r. Kas, banków lub innych instytucyj finansowych moratorium nie dotyczy.

Repertoary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Czwartek o godz. 20: „Musisz być moją" — Jubileusz J. Winiaszkiewicza.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji

RYBNIK — piątek 3 czerwca o godz. 20-tej „Musisz być moją".

KNURÓW — 4 czerwca o godz. 20: „Musisz być moją".

RUDA ŚL. — niedziela 5 czerwca o godz. 20: „Musisz być moją".

CHORZÓW — wtorek 7 czerwca o godz. 20: „Musisz być moją".

CHORZÓW — piątek 9 czerwca o godz. 20: „Musisz być moją" dla Skarbofermu.

Do uczestników konkursu.

Dyr. teatru apeluje do autorów prac nadesłanych na konkurs dramatyczny Tow. Przyj. Teatru Pol. w Katowicach, aby zechcieli podać odwrotnie adresy, pod którymi należy skierować odesłanie egzemplarzy. Jako ostateczny termin podania adresu dyr. teatru oznacza dzień 1 lipca. Po tym terminie dyrekcja będzie zmuszona dokonać otwarcia kopert i rozesłać egzemplarze pod wskazanym przy godłach adresach.

KINOTEATRY w KATOWICACH

od wtorku dnia 31 maja.

CAPITOL: „Pensionarka".
CASINO: „Indyjski grobowiec".
COLOSSEUM: „Zdradziecki wąwóz".
STYLOWY: „Prawda zwycięża" oraz „Niewinnie się zaczęło".
UNION: „24 godziny miłości".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Więzień królewski" i „Strzelcy z Bengali".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Za chwilę szczęścia" i „Cienie przeszłości".
BOGUCICE — BAJKA: Z powodu renowacji kino chwilowo zamknięte.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Fortancerki". — MARS: „Czarownica z Salem".
BIELSKO — APOLLO: „Szalona Claudetta". — RIALTO: „Cienie Paryża".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Burg Teater" oraz „Więzień królewski".
CHORZÓW — APOLLO: „Alarm w Pekinie" i „Potęga złota". — COLOSSEUM: „Król i chórzystka" oraz „Zemsta Tarzana". — DELTA: „Za nawiasem życia" i „Postrach dzikiego zachodu". — ROXY: „Genialny lekarz czy przestępca" i „Diabelska eskadra". — RIALTO: „Wódz czerwonoskórych" oraz „Kain i Abel".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Korsarze".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Ułan księcia Józefa" i „Czarny korsarz".
JANÓW — SŁOŃCE: „Amerykańska awantura" oraz „Ewa".
LIPINY — CASINO: „Fort Artura" i „Kiedy jestem zakochana". — COLOSSEUM: „Za cudze winy" i „Los straceńców".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Więzień królewski" i „Kochana dziewczyna".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Warszawska cytadela" i kolorowy film „W starym młynie".
MYSŁOWICE — ODEON: „Jego złota rybka". — HELIOS: „Pod dwiema flagami".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Moje szczęście to Ty" i „W ogniu pocisków".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Czarujące oczy" i „Rycerze z Rio Grande". — SIENKIEWICZ: „Halka" oraz „Statek niewolników".
NOWA WIEŚ — SŁOŃCE: „Gasparone" i „Klub kobiet".
PIOTROWICE ŚL. — PIAST: „Postrach opery" — „Trzech ostatnich muszkieterów" i „Rycerze pustyni".
PIEKARY — APOLLO: „Gasparone" i „Na krawędzi życia".
PIEKARY ŚL. — UCIECHA: „Tylko ty" i „Jedna na milion".
RADZIONKÓW — CASINO: „Pani Minister tańczy".
RYBNIK — APOLLO: „Scypion afrykański" i „Zaufaj mi". — HELIOS: „Czarny korsarz" i „Nie całuj w kinie".
RUDA ŚL. — BAŁTYK: „Borco" oraz „Oddział śmiałych".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Ostrożnie z miłością".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Bohater naszych czasów" oraz „Blaski i cienie kobiety". — COLOSSEUM: „Czarny korsarz" oraz „Bezimienny amant".
SZOPIENICE — HEL: „Amerykańska awantura" i „King - Kong".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Huragan".

Na zdjęciu lewym moment powitania na dworcu kolejowym w Bukareszcie pierwszego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej hr Rogera Raczyńskiego wraz z małżonką, przez przedstawicieli rządu rumyńskiego, członków ambasady polskiej i kolonię polską. — Na zdjęciu prawym fragment z uroczystej procesji, która odbyła się w Budapeszcie, na zakończenie światowego kongresu eucharystycznego.

Z kopalń i hut

Sowieckie związki zawodowe — narzędziem wyzysku

Jednym z licznych narzędzi wyzysku robotników sowieckich, jakimi posługuje się dyktatura sowiecka, są od dawna związki zawodowe. Przewódca sowieckich związków zawodowych Tomski, który w sierpniu r. 1936 popełnił samobójstwo, walczył w swoim czasie o minimalne choćby prawa obrony robotników przez związki zawodowe. Jednak początek pierwszej „piatiletki" w 1928 r. ostatecznie zadecydował o niełasce Tomskiego, co jest całkowicie zrozumiałe, gdyż przystępując do realizowania szybkiego uprzemysłowienia kraju, władza sowiecka bynajmniej nie była skronna liczyć się z interesami robotnika.

Od tego czasu sowieckie związki zawodowe całkowicie przeistoczono w dodatkowe narzędzie ucisku i wyzysku rzesz robotniczych. Związek istnieje w każdej fabryce, w każdym zakładzie przemysłowym i stanowi jedno z ramion słynnego „trójkąta": dyrektor fabryki, organizacja partyjna i związek zawodowy. Lista zadań i obowiązków związku zawodowego jest bardzo imponująca, lecz

OCHRONA INTERESÓW ROBOTNIKA Z LISTY TEJ ZOSTAŁA ZUPEŁNIE WYKREŚLONA

gdyż władza sowiecka wychodzi z dogodnego dla jej celów założenia, że interesy robotnika wymagają obrony tylko w ustrojach kapitalistycznych, w kraju zaś „dyktatury proletariatu" jest to zbyteczne.

W TYCH WARUNKACH ROBOTNIK SOWIECKI JEST ZUPEŁNIE BEZBRONNY.

Każdy jego sprzeciw, każde narzekanie na niskie płace, złe warunki pracy, ich szkodliwość dla zdrowia itp. stwarzają powód dla oskarżenia o „sabotaż" albo o „nastroje antypaństwowe". Oskarżenia takie nie ominęłyby i związki zawodowe, o ile by te spróbowały w konfliktach pomiędzy administracją i robotnikami ująć się za człowiekiem pracy. Poza tym zadaniem ich jest uzurpowanie sobie „głosu mas robotniczych", a to celem ułatwienia przeprowadzania" masowych kampanii", jak np. inicjowanie pożyczek wewnętrznych, żądanie kary śmierci dla „wrogów ludu", fałszowanie „wyborów" lub — co jest najważniejsze — domaganie się podwyższenia norm wydajności pracy, które pociągają za sobą nieuniknioną obniżkę stawek zarobkowych.

Ten ostatni punkt posiada specjalne znaczenie. Od wprowadzenia „stachanowszczyzny" (wyczyn Stachanowa miał miejsce 31 sierpnia 1935 r.)

ZWIĄZKI ZAWODOWE PRZEJĘŁY NA SIEBIE ROLĘ „POGANIACZY"

i ponoszą odpowiedzialność za wykonanie planu na równi z administracją. Nie czas tu na „liberalne" troski o zdrowie i życie robotnika... Robotnicy zatruwają się w pozbawionych wentylacji fabrykach chemicznych. Górnicy giną w szybach pełnych gazów zapalnych. A związki milczą.

Związki zawodowe w Sowietach muszą często odgrywać jeszcze jedną — równie nieprzyjemną rolę. Gdy plan gospodarczy nie powiedzie się, obok „wrogów ludu" także i one stają się kozłami ofiarnymi i muszą zasłaniać przed ogółem rzeczywistość sowiecką.

Samobójstwo Tomskiego uniemożliwiło urządzenie procesu sądowego na wielką skalę przeciwko „szkodnikom" ze związków zawodowych. Ale w lochach Łubianki czekają na swoją kolej b. sekretarze Rady Centralnej Związków Zawodowych — Wejcman i Połoński. Zaś w tych dniach aresztowano „starą bolszewiczkę" — Artiuchinę, przewodniczącą związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego. I tu powodem było niewykonanie planu produkcji, uszkodzenie maszyn i wrzenie wśród robotników.

Nowy przewodniczący otrzymał rozkaz natychmiastowego „zlikwidowania opóźnienia się w stosunku do planu". Za jaką „cenę"? Za cene dalszego wyzysku robotników.

Fałszywa wiadomość
na temat sprzedaży akcyj Wspólnoty Interesów

KATOWICE. W kilka organach prasowych pojawiła się wczoraj wiadomość, mówiąca o tym, że prezes Rady Nadzorczej Wspólnoty Interesów wyjechał do Stanów Zjednoczonych A. P. m. in. w celu przeprowadzenia rozmów z Polonią amerykańską w sprawie nabycia przez nią akcyj Wspólnoty Interesów.

Na podstawie informacyj z miarodajnego źródła mamy możność stwierdzić, że przytoczona wiadomość jest zupełnie fałszywa i trzeba ją traktować jako bezpodstawną plotkę.

Po operacjach jamy brzusznej uważana jest naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** jako znakomity środek przeczyszczający, ponieważ łagodnie i dokładnie przeczyszcza przewód pokarmowy i dodatnio wpływa na prawidłową przemianę materii. Zapytajcie waszego lekarza.

Kolonia im. A. Ciszewskiego
dla pracowników kop. „Wujek"

Z inicjatywy prezesa zarządu głównego zakładów Hohenlohego p. inż. Aleksandra Ciszewskiego przystąpiono w r. 1930 do budowy osiedla dla pracowników kopalni „Wujek" na terenach należących do tej kopalni, położonych na południowy-zachód od centrum Katowic. Teren ten leży między szosą prowadzącą z Katowic do Panewnik, a szosą do Piotrowic i jest zamknięty rzeką Kłodnicą.

Osiedle posiada 384 izby na ogólną liczbę mieszkańców 669, skupionych w 201 rodzinach.

Koszt budowy, wynosi z górą 1 milion złotych, co pokrywa w 50 procentach pożyczka zaciągnięta w Śląskim Funduszu Gospodarczym. Resztę wyasygnowały Zakłady Hohenlohego oraz właściciele domków.

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie kolonii, którą zgodnie z życzeniem właścicieli domków **nazwano imieniem Aleksandra Ciszewskiego. Na upamiętnienie tej uroczystości ufundowano kapliczkę ku czci N. Marii Panny Niepokalanie Poczętej. Aktu poświęcenia w obecności przedstawiciela P. Wojewody Śląskiego, nacz. Gwojdzińskiego, przedstawiciela miasta dr Szkudlarza, protektora kolonii gen. dyr. inż. Ciszewskiego i dyrektora kop. „Wujek" inż. Suszyńskiego, dokonał O. Karol, administrator parafii Panewnickiej.**

Na koniec uroczystości odbył się festyn ludowy na którym bawiono się ochoczo do późnych godzin wieczornych przy dźwiękach orkiestry kop. „Wujek".

Egzamin zdany — ...ale z „poprawką"

Akcja pomocy zimowej, przeprowadzona w roku bieżącym w szerszych jeszcze, niż ubiegłego roku, ramach — ulega obecnie stopniowej likwidacji. Stopniowej — bo choć obecnie określenie „zimowy" brzmi dość paradoksalnie — to jednak rozdawnictwo zasiłków można wstrzymywać jedynie w miarę uruchamiania robót publicznych, a roboty te ze zrozumiałych względów technicznych, jedynie stopniowo mogą być realizowane.

Obecny więc okres pozwala na prowizoryczne zestawienie rezultatów tegorocznej akcji zimowej, choć na dokładne sprawozdanie jest jeszcze zawcześnie.

Jeśli chodzi o wykorzystanie doświadczeń zeszłorocznych, to należy tu podkreślić fakt znacznego obniżenia skali świadczeń warstwy pracowniczej, której świadczenia w ub. r. stanowiły dominującą cześć ogólnych wpływów na pomoc zimową. Niedobory pokryto proporcjonalnym rozłożeniem brakujących wpływów na inne grupy społeczne. Obniżenie stawek sfer pracowniczych przyczyniło się do znacznego wzrostu popularności pomocy zimowej, czego m. in.dowodem były rezultaty dwukrotnie przeprowadzonych zbiórek ulicznych, wielokrotnie przewyższające wyniki zbiórek zeszłorocznych. **Podobnie jak i w ub. r. niezbyt zaszczytny tytuł najbardziej opieszałych płatników przypadł w udziale właścicielom nieruchomości i przedstawicielom wolnych zawodów, którzy w wielu wypadkach nie wywiązali się z ciążących na nich obowiązków.**

Liczbowo, (uwzględniając zestawienie liczbowe z całej Polski), przedstawia się to w sposób następujący: wolne zawody wpłaciły dotąd zaledwie 522.347,32 zł, własność nieruchoma — 367.986,09 zł, i inne składki od dochodu fundowanego — 219.983 zł. Wszelkie więc wpływy od dochodów fundowanych zawiodły w dużej mierze, wynosząc ogółem zaledwie ponad 1 miln. zł. Zawiodła również sprzedaż znaczków na pomoc zimową w poszczególnych urzędach, dając jak dotąd 263.680 zł, gdy ubiegłej zimy sprzedano ich za 793.687,98 zł.

Poprawę natomiast w porównaniu z ubiegłą zimą zanotowano w innych dziedzinach świadczeń. I tak opłaty od świadectw przemysłowych wyniosły w ciągu 4-ch miesięcy 1.324.237 zł. W roku zeszłym, za 5 miesięcy opłaty te dały 1.535.014 zł. Należy więc przypuszczać, że tutaj wpływy tegoroczne przewyższają zeszłoroczne.

Świadczenia przemysłu i handlu od obrotów dadzą w tym roku znaczną nadwyżkę. W roku ubiegłym zebrano z tego tytułu w ciągu 5-ciu miesięcy 3.790.909 zł, gdy tymczasem rezultaty już pierwszych 4 miesięcy roku bieżącego wyniosły 4.700.851 zł.

Warstwy pracownicze złożyły na bezrobotnych w roku ubiegłym 8 miln. zł, dając w ten sposób 228.6 proc. preliminarza. Obecnie — wobec zniżonych o połowę norm składek — świat pracy dał za 4 mies. 3.979.254 zł, za cały 5-ciomiesięczny okres świadczeń wyniesie to ca 5 miln. zł, tj. 62, 5proc. wpływów zeszłorocznych, czyli preliminarz zostanie wykonany w 126 proc.

Ogólne wpływy na rzecz pomocy zimowej można dokładniej scharakteryzować na podstawie sprawozdań, sporządzonych na dzień 1 kwietnia. Wpływy gotówkowe wyniosły przeszło 25,5 miln. zł. Wartość wpływów w naturaliach wyniosła ca 6 miln. zł. Przewidywane wpływy za kwiecień i maj wyniosą około 5 miln. zł. — razem więc rezultaty tegorocznej zbiórki na pomoc zimową wyniosą ca 36 miln. zł, czyli — mimo zmniejszenia o 5 milionów świadczeń pracowniczych, mniej więcej tyle co w ub. r.

Wszystkie te cyfry świadczą, że społeczeństwo polskie wykazało swą ofiarność i zrozumienie dla tak ważnych akcyj społecznych, jak pomoc dla głodujących obywateli i ich dzieci.

Są jednak grupy społeczne, do których świadomości nie trafiło widocznie jeszcze poczucie najprymitywniejszego obowiązku obywatelskiego, które zlekceważyły akcję zbiorowego wysiłku. Dla nich to nie skończył się jeszcze okres pięciomiesięcznych świadczeń i zaległe opłaty będą ściągane w ciągu całego roku. Jest to słuszne i moralne, bo nie ma żadnych obiektywnych danych na stwarzanie nieuzasadnionych przywilei tam, gdzie chodzi o powszechnie przez społeczeństwo ponoszone ciężary.

Ci, którzy licząc na dobrowolność akcji pomocy bezrobotnym pragną bezkarnie wprowadzić w błąd resztę społeczeństwa — zawiodą się w swoich rachubach Pomoc zimowa jest uzbrojona w sankcje bardzo skuteczne — jest nią przymus moralny.

Co może niemiecka buta

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy stanął znany z wystąpień antypolskich 65-letni rolnik Brunon Beck ze Strzelców Górnych w pow. bydgoskim, narodowości niemieckiej. Zaszedł on w swoim czasie do restauracji Władysława Kortasza i po skonsumowaniu większej ilości alkoholu i jadła nie chciał uiścić należności. Wezwano wobec tego policjanta, wobec którego Beck przyjął groźną postawę, szkalując policję polską. Za przestępstwo to Beck odpowiadał przed sądem bylgoskim, który skazał go na 10 miesięcy bezwzględniego więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku butny Niemiec włożył na sali sądowej kapelusz na głowę i mimo napomnień ze strony sędziego nie chciał go zdjąć. Za zniewagę sądu Beck skazany został już po ogłoszeniu wyroku doraźnie na zapłacenie 100 zł grzywny i z miejsca odprowadzony został do więzienia.

Kobieta, która nie może żyć bez kradzieży

Wielokrotnie już sądownie karana 48-letnia Małgorzata Winkler z Raciborza na Śląsku niemieckim, została dopiero niedawno zwolniona z domu robót przymusowych. Na wolności nie próżnowała. Zawierała przygodne znajomości z mężczyznami, których następnie okradała, przepadając z łupem bez śladu. W marcu powędrowała znów do więzienia.

Na ostatniej rozprawie sąd ławniczy, uwzględniając bogaty rejestr karny oskarżonej, skazał ją na półtora roku domu karnego; po odsiedzeniu kary zasądzona umieszczona zostanie ponownie w domu robót przymusowych.

Wypadek na kopalni

Na kopalni „Anna" w Pszowie uległ wypadkowi robotnik **Mateusz Hausmann z Krzyżkowic.** W czasie przesuwania przesuwnicy przetwornicy w podziemiach kopalni, pośliznął się tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania lewej nogi. Po wypadku Hausmana przewieziono do lecznicy Spółki Brackiej w Rydułtowach.

3-letni dzieciak — żywą pochodnią

Tworków w pow. raciborskim na Śl. Opolskim był w ubiegły poniedziałek widownią wstrząsającego wypadku, jaki miał miejsce na zagrodzie robotnika A. Długosza. Mianowicie 3-letni synek Długosza w lekkomyślności dziecięcej zbliżył się tak blisko do rozpalonego pieca, że zajęła się na nim sukienka. Na rozpaczliwe krzyki dziecka nadbiegli rodzice, gasząc płomienie. Niestety chłopczyk odniósł tak ciężkie oparzenia, że niebawem zmarł wśród okropnych boleści.

Z wizyty Pana Ministra Becka w Sztokholmie: P. min. Beck w gronie oficerów szwedzkiego pułku gwardii królewskiej. Dowódca pułku płk. Peyron prezentuje p. ministrowi korpus oficerski pułku.

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

54) (Ciąg dalszy).

— Juściż „grabianka". Kazałem zaczekać!... — odrzekł ten niedbale, odbierając z powrotem rękojeście mieszka od pana. Ten kiwnął zlekka głową, ujął znowu w palce szklaną probówkę i zaczął sypać z niej ostrożnie biały proszek na wrzącą zawartość tygla. Wybuchy purpurowych i niebieskich płomieni spotężniały, brudna ognista piana ćmiła co chwila oślepiający, słoneczny blask wirującej w tyglu kuli. Twardowski pilnie zczyszczał powłokę końcem długiego łuczywa. W tym drzwi otwarły się z trzaskiem, i na progu pojawiła się hrabianka Campoletti.

— Nigdy nie byłam w pracowni alchemisty! — zawołała wesoło; lecz natychmiast umilkła, uderzona blaskiem różnokolorowych ogni, dziwacznym przebraniem Twardowskiego oraz jego groźnym, wstrzymującym ją gestem. — Maciek dymał dalej w mieszek, zwrócony w półobrotu do gościa, niepewny, co z nim ma począć: czy go dalej prosić i zydel mu podsunąć, czy za drzwi wyrzucić. Nagle stała się rzecz niesłychana: ogień zasyczał, przygasł, po czym wybuchnął ślepiącym czerwonym blaskiem, rozległ się straszliwy huk, płonące węgle, popiół, kawały rozpękłego tygla, syczące brzygi roztopionego metalu, rozleciały się po pracowni, wypełniając ją kłębami zielonawego duszącego dymu. Rzucony o ziemię Maciek na czworakach popełznął ku drzwiom, po drodze spotkał się z potaczającym się w oparach Twardowskim. W progu omało nie upadli, potknawszy się o rozciągnięte ciało hrabianki.

— Jezus, Marja!... Zabita!... — krzyknął Maciek.

— Ciągnij ją, ciągnij!... Bierz za nogi!... — Zawrzyj drzwi, zawrzyj drzwi!. Niech dym przydusi ogień, zanim go zalejem wodą!... Biegnij po ludzi!... — rozkazywał Twardowski.

Sam nachylił się nad Włoszką, wypatrując na głowie lub ciele rany, na odzieży krwi. Nie znalazł ich, jeno śliczna twarz była nieruchoma i marmurowo blada. Wtedy rozpiął szybko pod szyją suknię i wsunąwszy rękę pod gorsz, szukał bijącego serca.

— Żyje!

Rzucił omdlałą i, poprawiwszy obsunięty z głowy ręcznik, uchylił drzwi i wsunął się do pracowni. W kłębach gryzącego dymu błyskały czerwone płamy tlejących lub zaczynających palić się przedmiotów. Schwycił stojący przy drzwiach kubeł z wodą i szedł od ognia do ognia, gasząc go i kropiąc. Dym gęstniał, gryzł mu nieznośnie oczy, wdzierał się przez usta i nos do gardła, drażnił i dusił, ale Twardowski zdołał zagasić większość żarzewi, nim usłyszał za drzwiami krzyki wołania i tupot nóg biegnących z pomocą. Wtedy wyskoczył pośpiesznie z pracowni i dźwierza mocno zawarł. Krzyknęli na jego widok.

— Przebóg!... On był w ogniu!... — jęknęła Kasia.

— Niema już ognia... Zaduszon... Nie chodźcie tam!... — z trudem wykrztusił, odwijając zczerniały od dymu i pyłu ręcznik.

— A co... hrabianka?

— Omdlona. Kazała ją matka nieść na dół, żeby ją octem i winem natrzeć...

— Chodźmy i my. Coś długo nieprzytomna. Może ją odłam garnka zdzielił, albo, padając, uszkodziła się w głowę?..

— A wszystko bez nią: otworzyła drzwi w samą niepogodę!... — dowodził Maciek.

— Chodź, chodź, Jasiu!... Bo i tobie pomoc potrzebna... Bladyś jak chusta...

— Idę zaraz; ino jeszcze do izby zajrzę, czym wszystko przygasił...

— Nie chodź, Jaśku!... Pewnikiem wszystko jest, jak chciałeś, jak zawsze bywa wszystko, co chcesz!... Pośle którego z robieńców — prosiła Kasia.

— Boże uchowaj!... Wszystko mi zepsuwa... Sam pójdę!...

Napił się wody, zmoczonym ręcznikiem znowu twarz okręcił; wślizgnął się do pracowni. Obszedł wszystkie kąty; ogień przygasł, ale szaro-zielony dym stał się jeszcze gęstszy i ziadliwszy. — Twardowski nie mógł w nim długo wytrzymać i rychło wrócił do Kasi, Maćka i domowników, tłoczących się na galerji i przypatrujących mu się z zabobonną trwogą.

Umył się i przebrał u siebie w mieszkaniu, po czym zszedł z żoną piętro niżej do komnat rodziców. Tu dowiedzieli się, że Bianka już przyszła do siebie, że pije grzane wino i rozmawia wesoło w łamanej polszczyźnie ze sprowadzonym z miasta panem Balczarem.

— Jeszcze mię kiedy spalisz! Ogniową robotę trzeba przenieść za miasto do mojej fabryki. Jako rajca grodzki muszę dbać o to... — wymawiał Twardowskiemu teść.

— Nie miałbym tam możności doświadczenia. Nie bój się ojcze, poznałem fluid ognia i opanuję go... Jest on największą potęgą świata, bo od niego słońce, gwiazdy i wszystko, co żyje... Życie jest ciepłe, śmierć zimna... Aby poznać życie, trzeba poznać śmierć, jako jego „contrarium". Dym jest śmiercią płomienia. Stąd badam dym, aby przez jego przeciwność uchwycić życie... Można zabić płomień przez dym, a ożywić go przez tchnienie wiatru, przez ped powietrza... Tak więc ogień i powietrze są elementami głównymi życia... Ogień pokonywuje lód i śnieg, które są śmiercią wody, ogień czyni żywymi zmartwiałe metale, ogień uwalnia drzewo i ziemię z zakrzepłej ich formy... Cała rzecz, uchwycić ogień, zamknąć istotę jego w małym rozmiarze lub płynie zwanym powszechnie „filozoficzna tynktura". — Nad tym pracuję, dusząc ogień zapomocą dymu. Po tym dochodzę, jak go na nowo ożywić...

Pan Balczar słuchał zięcia z zachwytem i przerażeniem. Nie przerywał mu, ale Bianka, znudzona ich przydługą polską rozmową, przerwała im:

— Która jest pańską żoną?

— Ta jest moją żoną! — odrzekł Twardowski, pociągając zlekka Kasię za rękę przed Włoszkę. Ta podała jej rękę:

— Będziemy przyjaciółkami! — rzekła po włosku.

— Co ona mówi? — spytała Kasia.

— Ofiaruje ci przyjaźń. Podaj jej rękę!

Kasia usłuchała męża z widoczną odrazą. Przez chwilę młode kobiety mierzyły się wzrokiem, po czym zwolna odwróciły głowy, czując, że nienawidzą się śmiertelnie.

— Już muszę iść!... — powiedziała, wstając. Campoletti. — Będą w zamku niepokoić się, i pan Stypek gotów tutaj przylecieć!

Nikt jej nie zatrzymywał. Gdy już się zebrała, po krótkim wahaniu sięgnęła do skórzanego, wiszącego u pasa woreczka, wyjęła złotą monetę i położyła ją na rogu stołu.

— O, zabierz sobie jejmość swoje złoto! — oburzył się pan Balczar. — Ty jej powiedz... — zwrócił się do zięcia, — że u nas w Polsce nie zwyczaj brać od gości pieniędzy.

— To nie zapłata, to upominek! — broniła się żywo Bianka. — W mojej ojczyźnie zaś zwyczaj, że zostawiamy na pamiątkę coś cennego ludziom, którzy nam okazali usługę. Nie mam nic przy sobie. Nie chcecie pieniędzy, więc weźcie to... — dodała, wyjmując z warkoczy szyldkretowy, wysadzany perłami grzebień i podając go Kasi.

Zwolnione z upięcia czarne, bujne warkocze rozsypały się Biance po plecach, czyniąc ją jeszcze bardziej urocza. Czuła to i dumnie potrząsnęła głową.

Kasia pobladła, zacięła usta i przez krótką chwilę nie brała podawanego sobie podarunku, ale nagle wspomniała żądanie Sabinki jakiejś rzeczy, należącej do podlegającej czarom osoby i grzebień skwapliwie schwyciła.

Bianka obciągnęła na sobie szaty i skierowała się wolno ku drzwiom. Pan Balczar odprowadził ją do progu, a Twardowski towarzyszył jej na sam dół do lektyki.

— Dowidzenia!... — powiedział mu z uśmiechem, robiąc znak ręką. — A więc zobaczymy się na fabryce!

Zapuściła kordybanowe zasłony, lektykarze podchwycili drążki, pod pudła i, poprzedzani przez żółto - fioletowego laufra, ruszyli ku Grodzkiej ulicy.

IV

Rychło rozbiegło się po mieście, że „zięć Balczarów może zamawiać ogień". Była to wiadomość wagi niemałej, gdyż lipiec wypadł nadspodziewanie suchy i upalny. Od Piotra i Pawła kropla deszczu nie spadła. Po niebie modrym, jak wczesny chaber, płynęły wysoko srebrne chmurki i tajały, niby śnieg schły docna w spiekocie słonecznej. — Wisła zatraciła się miałką rzeczką wśród nagrzanych piachów i wapiennych osypisk. Miasto wyschło na rybią kość. Nawet w cieniu dokuczał gorąc, wiejący od rozpalonych kamienic. Ludzie kryli się za grubymi murami, w głębi mieszkań, składów i piwnic, których okna dzień i noc stały otworem. Ruch w sklepach był słaby, robota w warsztatach szła niemrawo, gdyż żniwa już się zaczęły i „gości" oraz chłopów okolicznych przyjeżdżało mało. Po dusznych, smrodliwych ulicach wiatr jeno przeganiał tumany kurzu i śmiecia — szarych, ostrych, szeleszczących jak popioły zgorzelin. Pachniało dymem i człowiekiem.

Najgorzej, że brakło wody. Zarząd miejskim „rumusem" przez woźnego co pare dni otrębywał na rogach ulic, żeby gospodynie oszczędzały wody, zawiesiły pranie i mycie podłóg; do łaźni miejskich dopływ wody zupełnie wstrzymano. Gorąc jednak pchał ludzi do picia, tak, że kadzie z wodą, obowiązkowe w każdym domu na wypadek pożaru, rychło bywały próżne, choć za to groziła wielka kara pieniężna, a nawet turma.

Wszyscy prosili Boga o deszcz z powodu uciśnienia od bezwodzia, ale głównie nawet z bojaźni ognia, tym bardziej, że coraz to tu, to tam wykwitały na nocnym niebie dymy i łuny dalekich pożarów; to puszcze się paliły, to ludzkie osiedla.

— Wszystko drewniane, szmaciane tłuszczane i smolne stało się chwytliwe na ogień jak siarniczka. Czy w takich „tempora" możliwe prowadzić jaki przemysł?

— Zgorzeć łatwo, ale pracować w duchocie trudni!..

— Myśl zatroskana, zamówień mało, albo wcale nic!... A tu z kurami spać każą, świeczki zapalić nielża!...

— Za byle co kara! Straż miejska czepia się, ojcowie miasta zakazują!...

Skarżyli się grodzianie, postukując pięściami i kuflami w winiarni Medyka.

— Dzień długi!... Nie macie co wasza świeczką słońcu pomagać, płonny wydatek czynić?... światła wam trzeba, żeby babę pocałować, co? — bronił się pan Balczar, rozpierając się na zwykłym miejscu w głębi piwnicy za stołem.

— A u Medyka to się lampa dzień i noc pali!...

— On co innego... Mur tu gruby, żaden wiatr nie przewieje... A bez światła toby żaden z was tu nie przyszedł. Wolej ja, byście pili wino, niż tę wodę, której niema!... Uchowaj Boże pożaru, winem go nie zaleciesz, gorzej od niego rozpłomienieje, a wewnętrzny ogień człowieka ino winem ugasi, bo takie są przeciwności elementów i wola boska!

— Racja, mistrzu!... ozwał się mocny głos od progu.

Wszyscy zwrócili w tę stronę głowy.

— Kurdziesza!... Bywaj!... Wróciłeś?!... — krzyknął radośnie pan Balczar.

— Wróciłem. Witajcie!... — odrzekł wagant, przepychając się ku przyjaciołom i pozdrawiając po drodze znajomków.

— Siadaj, opowiadaj, jak było?... — rozpytywał zdun, robiąc śpiewakowi koło siebie miejsce.

— Ano... żaki zeszły na żebraki!... — zaczął ten, sadowiąc się na ławie. — A gdzie Twardowski?

— On tu teraz nie chodzi; całkiem pogrążon w swojej alchemji!... Cuda robi! — odszepnął tajemniczo pan Balczar.

— Zdaleka wracasz?...

— Zdaleka. Z Prus Książęcych. W Królewcum był. Sekluciana widziałem

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kącik dla dzieci

Cesia na jarmarku

Cesia i Antoś stale mieszkali na wsi, to też ucieszyli się, gdy ciocia obiecała im, że pojadą na wielki jarmark do miasteczka. Ponieważ mieli w skarbonce uskładane pieniądze, więc mama pozwoliła im porobić różne sprawunki, kupić zabawki, jakie tylko zechcą.

Dzieci wyjechały uszczęśliwone. W mieście nie mogły się nadziwić i pięknym sklepom i wielkiemu natłokowi ludzi na rynku i ulicach.

Zwłaszcza na rynku było pełno kramów, a w każdym coś pięknego; tu lalki uśmiechniętymi buziami i wesołymi oczkami patrzyły tak zachęcająco na Cesię, tam koniki na biegunach kusiły Józia, by jednego z nich wybrał dla siebie. Józio prędki i żywy, co zobaczył już pragnął kupować: więc trąbkę blaszaną, to znowu wózek, ale na wszystko nie wystarczyłoby pieniędzy, więc wybrał tylko konia i mały samochód, który można było nakręcić a wówczas jechał.

Gdy już wydał wszystkie pieniądze zaczął naglić siostrę:

— Spiesz się Cesiu, już czas do domu wracać.

— Zaraz, zaraz kupiłam grzebień dla Marysi, wstążkę dla córeczki Wincentowej, bo przecież chcę przywieźć coś każdemu z jarmarku. Mamie chcę kupić jeszcze nowy naparstek, no i coś dla siebie.

— Prędzej, prędzej — wołał Józio, bo ja już się zmęczyłem i jestem głodny.

Dziewczynka kupiła naparstek i właśnie stanęła przed kramem z lalkami, gdy usłyszała, że obok niej ktoś płacze. Odwróciła się i zobaczyła małego chłopca, którego otoczyli ludzie wypytując dlaczego płacze tak rozpaczliwie.

Niosłem flaszeczkę z lekarstwem dla mojej mamy i flaszka wypadła mi z ręki i stłukła się, co teraz zrobię ja nieszczęśliwy.

— Idź do apteki po lekarstwo ktoś poradził.

— Kiedy nie mam pieniędzy.

Usłyszała to Cesia i oddała malcowi wszystkie swoje oszczędności. Naturalnie nie kupiła ani naparstka, ani lalki

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Raid propagandowy do Poznania

sekcji zmotoryzowanej Zw. Powstańców Śl.

Sekcja zmotoryzowana przy Komendzie Gł. Zw. Powstańców Śl. urządza z okazji Zielonych Świąt raid propagandowy, motocyklowo-samochodowy z Katowic do Poznania. Celem raidu jest z jednej strony manifestacja solidarności ze Związkiem Powst. Wielkopolskich, z drugiej wykazanie spoistości organizacji w każdej dziedzinie. W czasie obecnym kiedy aż nazbyt wiele mówi się o motoryzacji, Komenda Główna Zw. Powst. Śl. kładzie szczególny nacisk na jakość środków lokomocji, któreby w każdej chwili były gotowe do dyspozycji w służbie państwa. Z tego wychodząc założenia sekcja stara się skupiać w swoich szeregach ludzi zdyscyplinowanych i chętnych i nie urządza imprez wyścigowych dbając rzaczej o jazdę terenową, mającą bez porównania większe znaczenie praktyczne niż efekty wyścigowe. Obecny raid ma być jednym z tego dowodów.

ZBIÓRKA

uczestników odbędzie się w sobotę 4-go bm. o godz. 13-tej na rynku w Katowicach, skąd nastąpi start o godz. 14-tej. Trasa raidu wiedzie przez Chorzów, Świerklaniec, Lubliniec, Herby, Kłobuck, Krzepice, Wieluń, Wieruszów — Podzamcze, Kępno, Ostrzeszów, Ostróg, Pleszew, Jarocin, Środę, Kurnik i Poznań z postojami w Herbach, Kępnie, Jarocinie i Poznaniu.

RAID TRWAĆ BĘDZIE TRZY DNI

sobotę, niedzielę i poniedziałek, a brać w nim będą udział umundurowani członkowie Zw. Powst. Śl. Kierownictwo zarówno raidu jak i sekcji spoczywa w rękach wypróbowanych i doświadczonych.

Raid będzie jednym z najdłuższych, jakie dotychczas widzieliśmy. Kolumna aut i motocykli związkowych zamanifestuje poziom organizacyjny i sportowy Związku Powst. Śl., oraz jego żywe poczucie łączności z wszystkimi członkami i bratnimi organizacjami.

Raid propagandowy do Poznania to jedna z imponujących imprez tego rodzaju.

Doskonałe wyniki naszych strzelców

Przygotowanie naszej reprezentacji na Międzynarodowe Zawody Strzeleckie

Nasi czołowi strzelcy rozpoczęli już realizację planów mających na celu przygotowanie się do Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, które odbędą się w przyszłym roku w Szwajcarii.

Po kilkutygodniowej zaprawie w swych miejscach zamieszkania powołano obecnie całą elitę strzelecką w ilości 30 osób do obozu eliminacyjnego do Wadowic, gdzie pod kierownictwem wytrawnego znawcy tego sportu płk. Stawarza poddani zostali pierwszej zbiorowej zaprawie trwającej 7 dni.

Mimo tego, że jest to dopiero początek sezonu uzyskali nasi strzelcy już w pierwszych dniach pobytu w obozie wcale niezłe wyniki:

1) z karabinu wojskowego na 300 m przekracza już dwóch zawodników prawie niesiągalną u nas cyfrę 500 pkt. na 600 możliwych, są to: mjr Wrzosek i por. Wasilewski.

Kilku zawodników depcze wyraźnie po piętach tym dwom leaderom wynikami zaledwie o parę punktów gorszymi od tej zaszczytnej „pięćsetki".

2) Z dowolnej broni sportowej widać dużą przewagę zawodników „Kadry" z Rembertowa wsławionej już nawet na terenie zagranicznym. Zawodników tych osiągających w postawie leżącej stale ponad 390 pkt na 400 możliwych udało się zdystansować mjr. Stawarzowi wynikiem 396 pkt. równych rekordowi Polski.

W postawie stojącej tej konkurencji uzyskał ppor. pil. Borowski niezły wynik 360 pkt.

3) W strzelaniu z pistoletu dowolnego zmaga się p. Egermeier z P. K. O. Warszawa z mjr. Wrzoskiem, dr. Jurkiem i mgr. Doktorem. Najlepszy wynik p. Egermeiera 533 pkt. na 600 możliwych jest zaledwie o 4 pkt. gorszy od rekordu Polski. Wyniki innych współzawodników zbliżają się do cyfry 580.

"4711" Klasyczna Woda Kolońska

Odświeża i orzeźwia w czasie pracy, sportu i w towarzystwie.

Szczęśliwe połączenie odświeżającej wody kolońskiej z bardzo pożądaną perfumą o mocnym zapachu.

"Tosca" — Woda kolońska — rozkoszny chłód, czarujący zapach.

"Troika" — Woda kolońska — rasowa, szlachetna, o specyficznym wyrazie.

Narodowe mistrzostwa Polski w tenisie

organizuje Pogoń katowicka od 13 — 19 bm.

Jeszcze nie ochłonęliśmy z wrażeń meczu Dania — Polska o puchar Davisa, a już miłośników i sympatyków białego sportu czeka nowa impreza, która będzie atrakcją dla Katowic. Będą to narodowe mistrzostwa Polski, które odbędą się od 13—19 czerwca br. na kortach Pogoni.

Udział w mistrzostwach biorą tenisiści sklasyfikowani na liście państwowej oraz zawodnicy klasowi, dopuszczeni przez komisję sportową P. Z. L. T.

Gra pójdzie o wielką stawkę, bo o tytuł mistrza Polski na rok 1938. Walki decydujące rozstrzygną się prawdopodobnie pomiędzy Hebdą, Baworowskim, Tłoczyńskim, Spychałą i Bratkiem.

Ciekawe walki stoczą się również o tytuł mistrzyni Polski z uwagi na udział Jacobsenowej, która będzie miała ciężką przeprawę z Gajdzianką i Rudowską, gdyż obydwie znajdują się w doskonałej kondycji i mogą sprawić miłe niespodzianki.

Protektorat nad mistrzostwami objął Pan Wojewoda Śląski dr Grażyński.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Francja

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Francja, który rozegrany zostanie w dniach 18 i 19 czerwca br. w Warszawie, będzie jedną z najpoważniejszych imprez, organizowanych dotychczas przez Polski Zw. Lekkoatletyczny. Liczna ekspedycja zawodników francuskich i specjalne przygotowania zawodników polskich pociągną za sobą ogromne koszta.

Ekspedycja francuska składać się będzie z 32 zawodników oraz dwuch delegatów Zw. Francuskiego. Na czele drużyny francuskiej stoi p. Baquet, pierwszy zawodowy trener polskich lekkoatletów.

Koszta organizacyjne tego spotkania wyniosą około 28 tys. zł. Na tak olbrzymie koszta składa się: przejazd zawodników francuskich, utrzymanie w drodze i kwaterowanie na miejscu, przejazd 35 zawodników polskich do Warszawy i organizacja obozów dla zawodników polskich.

W dniu 1 czerwca rozpoczn'e się w C. I. W. F. na Bielanach pod Warszawą pierwszy turnus obozu przed meczem z Francją. Na obóz ten zostali wezwani przede wszystkim biegacze, którzy startować będą w sztafetach 4x100 m i 4x400 m, zawodnicy do 3 klm z przeszkodami oraz płotkarze. Nadto przydzielony został na obóz skoczek Garnuszewski.

W drugim turnusie obozu wezmą udział pozostali lekkoatleci, wyznaczeni do reprezentacji Polski. Drugi turnus rozpocznie się 12 czerwca.

Przedsprzedaż biletów na mecz Polska — Francja rozpocznie się w dniach najbliższych, we wszystkich sklepach sportowych stolicy.

Kandydaci do pływackiej reprezentacji Polski

Jak wiadomo, kapitan sportowy PZP. ustalił na początku maja minima pływackie dla kandydatów do reprezentacj Polski. Minima te w swoim czasie podawaliśmy. Na zasadzie uzyskania tych minimów, do grupy reprezentacyjnych zawodników polskich zaliczono:

Panie — Kratochwilówna, Dawidowiczówna, Bollówna, Jarkuliszówna, Banaszewska, Petrykowska i Szczepańska.

Panowie: Bocheński, Karliczek I, Jędrysik, Heidrich, Rusin, Lenert, Jastrzębski, Maerz, Ziaja, Bredlich, Bochynek, Hallor, Karpiński i Jankowski.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

We wtorek rozpoczął się w Weybridge pod Londynem międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo klubu St. Georges Hill. W turnieju tym startuje Jędrzejowska, która w pierwszej rundzie łatwo pokonała Angielkę Worrall 6:0, 6:1.

W turnieju tym bierze również udział słyn na tenisistka amerykańska Wills Moody i prawdopodobnie dojdzie do sensacyjnego spotkania pomiędzy nią a Jędrzejowską.

MECZ BOKSERSKI POLICYJNY K. S. — I. K. B. ŚWIĘTOCHŁOWICE

Po dłuższej przerwie bokserska drużyna Policyjnego K. S. z Katowic stoczy w sob tę 4 bm. po raz pierwszy mecz bokserski na terenie Katowic.

Przeciwnikiem Policyjnego K. S. będzie znana drużyna I. K. B. z Świętochłowic w składzie której znajdują się znani zawodnicy z Jarząbkiem i Przewdzinkiem na czele.

Zestawienie poszczególnych walk tego meczu jest następujące: (zawodnicy PKS. na pierwszym miejscu):

Waga papierowa: Czupała — Gusz,
Waga musza: Pawlica — Przewdzink,
Waga kogucia: Hutka — Jarząbek,
waga piórkowa: Nowakowski — Nawa,
Waga lekka: — Uszok — Pinta,
Waga półśrednia: Badura — Hertel,
Waga średnia: Owczarczyk — Marek,
Waga półciężka: Postawa — Piecha.

Mecz odbędzie się w sali Powstańców o godzinie 20.

BRAZYLIA PRZED MECZEM Z POLSKĄ

W Brazylii wzrasta zainteresowanie niedalekim już meczem piłkarskim Polska — Brazylia w Strasbourgu o mistrzostwo świata.

Prasa sportowa Brazylii zamieszcza ciekawy wywiad z prezesem piłkarskiej federacji brazylijskiej, p. Luizem Aranhą, który całkowicie popiera przedmeczową taktykę technicznego kierownika drużyny, p. Pimenty i zaleca mu przestrzeganie tajemnicy zarówno co do składu reprezentacji Brazylii, jak i co do taktyki gry, aż do meczu z Polską. Drużynę polską p. Aranha uważa za najniebezpieczniejszego przeciwnika Brazylii.

JUGOSŁAWIA POKONAŁA SZWECJĘ 4:1.

W Zagrzebiu zakończone zostało spotkanie tenisowe o puchar Davisa pomiędzy reprezentacjami Jugosławii i Szwecji.

Zwyciężyła Jugosławia w stosunku 4:1.

W ostatnich dwóch singlach padły wyniki: Puncec zdobył punkt bez walki, gdyż Schroeder z powodu kontuzji nogi nie stawił się na korcie. Palada pokonał Rohlssona 7:5, 7:5, 6:1.

W następnej rundzie, która będzie półfinałem w strefie europejskiej, Jugosławia spotka się z Belgią w Brukseli.

TRENINGI LEKKOATLETYCZNE KS. DĄB

Zarząd sekcji lekkoatletycznej K. S. „Dąb" komunikuje, że od 1 bm. treningi lekkoatletyczne odbywać się będą trzy razy w tygodniu tj. w poniedziałki, środy i piątki o godz. 17. W poniedziałki i środy na boisku Miejsk Kom. W. F. (dawniej Pogoń), a w piątki na boisku Okręgowego Ośrodka W. F. i P. W. (za terenami wystawowymi obok parku Kościuszki).

Gimnastykę kondycyjną prowadził będzie instruktor z Wiednia p. Köck.

Wszystkich członków K. S. „Dąb" uprasza się o liczny udział w treningach. Osoby nie należące do KS. „Dąb", a pragnące uprawiać sport, mogą również brać udział w ćwiczeniach prowadzonych przez p. Köck.

Zgłoszenia nowych członkiń i członków przyjmuje się na boisku.

WALNE ZGROMADZENIE ŚL. OKR. ZW. TENISA STOŁOWEGO.

W poniedziałek 6. bm. o godz. 15-tej w 1 terminie odbędzie się w restauracji p. Grochowiny w Chorzowie przy ul. 3-go Maja Walne Zgromadzenie Śl. Okr. Zw. Tenisa Stołowego. W razie nie przybycia przewidzianej w statucie ilości delegatów, zebranie odbędzie się w 2-gim terminie o godz. 15.30 i to bez względu na ilość obecnych.

Wnioski na Walne Zgromadzenie muszą być doręczone do rąk komisarza Śląskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego p. Antoniego Muszkieta w Świętochłowicach przy ul. Bytomskiej 23 najpóźniej 3 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

ZAWODY SZCZYPIÓRNIAKA PAŃ.

W dniach 2 i 3-go czerwca odbędą się na boisku KPW. w Katowicach przy ulicy Bankowej o godz. 16.30 zawody szczypiórniaka pań o mistrzostwo okręgu. Zawody mają charakter rozgrywek eliminacyjnych do zawodów o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Truskawcu w dniach 17 — 19 czerwca br. W zawodach obowiązują nowe przepisy szczypiorniaka dla kobiet. (boisko 25 x 50 m) Program przedstawia się następująco:

2 czerwca godzina 16.30 RKS. — KPW., Pogoń — Nowa Wieś. KPW. — Nowa Wieś

3. czerwca godz. 16.30: RKS. — Pogoń, RKS. — Nowa Wieś. KPW. — Pogoń.

FESTYN SPORTOWY W MIASTECZKU

K. S. „Odra" w Miasteczku Śl. urządza w dniach 5 i 6 czerwca br. z okazji 16-letniej rocznicy istnienia „Wiosenny festyn sportowy", w czasie którego rozegrany zostanie 6-go bm. mecz Amatorski K. S. Chorzów — K. S. „Odra" Miasteczko Śl. Początek o godz. 17.

Bokserska reprezentacja na mecz z Polską

Francuski związek bokserski ustalił skład reprezentacji, która w dniu 15 czerwca rozegra na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie mecz z reprezentacją Polski.

Skład Francji przedstawia się jak następuje: waga musza — Andre Perrier, mistrz Francji, waga piórkowa: Henri Walter, m. Francji, waga lekka: Henri Bourgeois, zwycięsca Challengu dziennika sportowego „Auto", waga półśrednia: Charles Granjean, m. Paryża, waga średnia: Georges Rioult, m. Normandii, waga półciężka: Auguste Barillon, zwycięzca Challengu dziennika „Auto", waga ciężka: Albert Pichot, ex-mistrz Paryża.

Na Śląsku powstało Koło Lekarzy Sportowych

Ostatnio na terenie Śląska podjęte zostały starania, mające na celu zorganizowanie lekarzy, interesujących się wychowaniem fizycznym. W tych dniach odbyło się w tej sprawie zebranie, w którym wzięli udział lekarze z Katowic, Chorzowa, Siemianowic, Żor i Piekar Śl. W obradach, którym przewodniczył p. dr Cieńciała, uczestniczył także dr Sęczyk naczelnik wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego śląskiego. Po referacie, który wygłosił dr Kwadyński, postanowiono zorganizować Śląskie Okręgowe Koło Lekarzy Sportowych z Siedzibą w Katowicach.

Koło to ma zająć się szkoleniem lekarzy sportowych na Śląsku, organizacją wykładów lekarskich dla sportowców, poza tym współpracować ma z lekarzami szkolnymi i wojskowymi w zakresie wychowania fizycznego.

W skład zarządu weszli: dr Kwadyński (Katowice) — przewodniczący, dr Szczepański (Katowice) — zast. przew., dr Appelówna (Katowice) — sekretarz, dr Karolczak (Żory) — skarbnik, członkowie zarządu: dr Pawłowski (Chorzów) i dr Wawrzynek (Siemianowice). Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani: dr Sęczyk i dr Cieńciała.

GARNUSZEWSKI ZŁAMAŁ KOŚĆ GOLENIOWĄ

Jeden z najlepszych skoczków polskich zawodnik Cracovii Garnuszewski doznał w ubiegłą niedzielę na zawodach w Nowym Sączu kontuzji nogi. Po powrocie do Krakowa badanie lekarskie stwierdziło złamanie kości strzałkowej golenia i Garnuszewski został umieszczony w klinice chirurgicznej U J. Leczenie potrwa około 6 tygodni.

Powrót Garnuszewskiego na boisko nastąpi dopiero na jesieni. Jak wiadomo, Garnuszewski był kandydatem do reprezentacji Polski na mecz z Francją.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W SZCZYPIÓRNIAKU

Tegoroczne mistrzostwa świata w szczypiórniaku odbędą się definitywnie w Berlinie, aczkolwiek projektowano je początkowo w Wiedniu, w dniach 7—10 lipca br.

Do mistrzostw zgłoszone zostały dotychczas drużyny następujących państw: Niemiec, Polski, Węgier, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych i Holandii.

TRENINGOWY MECZ DWÓCH ZESPOŁÓW POLSKICH W SZCZYPIÓRNIAKU

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie w Krakowie treningowy mecz szczypiórniaka pamiędzy reprezentacjami Polski południowej i Polski północnej.

Drużyny wystąpią w składach:

Polska Południowa: Ziaja, Resich, Płuciński, Jezusek, Lubowiecki II, Pirych, Nehring, Piechula I, Koniecko, Lawar, Stelmach I.

Polska Północna: Tomiak, Łój, Hauser, Żurawlew, Twardo Bereziński, Dominiak, Bujnowicz, Zalęski, Grubert I, Witek.

Zrobiłby to samo.

Pan Antoni cierpi na reumatyzm. Spotyka na ulicy znajomego lekarza i pragnie wykorzystać to spotkanie, aby uzyskać bezpłatną poradę.

— Panie doktorze — pyta on — znam pewnego pana, który cierpi na straszny reumatyzm. Kiedy przychodzą na niego ataki, to po prostu wyje z bólu. Co by pan doktór zrobił w takim wypadku?

— Prawdopodobnie też bym wył — odpowiada lekarz.

KINO DELTA CHORZÓW I.

NASZ PROGRAM ŚWIĄTECZNY:
Wzruszający film życiowy p. t.

Za nawiasem życia

W uzupełnieniu film sensacyjny p. t.

Postrach dzikiego zachodu

BUCK JONES.

Kino „Roxy" Chorzów

Dziś i dni następne:
Albrecht Schönhals — Hans Söhnker
GERDA MAURUS — KARIN HARDT
w pięknym dramacie życiowym p. t.

Genialny lekarz — czy przestępca?

Drugi film:

Diabelska eskadra

Potężny obraz lotniczy z niebywałymi sensacjami.
W rolach gł.: RICHARD DIX — KAREN MORLEY.
Naszym Szan. Gościom życzymy „WESOŁYCH ŚWIĄT!"

KINO „COLOSSEUM", CHORZÓW I

WOLNOŚCI 46.

Romantyczne przygody ex-króla w zabawnej komedii pt.

KRÓL i CHÓRZYSTKA

W rolach głównych:
FERNAND GRAVET i JOAN BLONDELL
oraz emocjonujący film sensacyjnych przygód p. t.

ZEMSTA TARZANA

GLENN MORRIS — i — ELEANOR HOLM.

NA SEZON WIOSENNY
detalicznie damskie, męskie, dziecięce oraz sportowe
OBUWIE MARKI „GRANIT"
w solidnym wykonaniu po niskich cenach poleca najtaniej Chrześcijańska Fabryka Obuwia

ANTONI STEIN

KATOWICE, UL. DRZYMAŁY NR 5
boczna od ul. Kopernika i Żwirki i Wigury.
Filia: KATOWICE, ul. Dąbrowskiego 4, boczna od ulicy Plebiscytowej. — Otwarte od 8—19-tej.

KINO „APOLLO" Chorzów I

OD DZIŚ:
Nadzwyczaj zajmujący dramat z powstania bokserów chińskich w 1900 roku p. t.:

Alarm w Pekinie

417 Europejczyków przeciw 10.000 Chińczykom.
W rolach głównych:
Gustaw Fröhlich — Leni Marenbach.
Drugi film:

Potęga złota

z Cary GRANT — Edward ARNOLD.

Naszym Szan. Gościom życzymy „WESOŁYCH ŚWIĄT!"

Niedość zachwycać się lotnictwem!

trzeba z niego korzystać i latać! — Tanie ceny biletów. — Informacje: P. L. L." LOT" Lotnisko, telef. 145 i 135 i większe biura podróży.

Kochana Stefo!

Jestem obecnie bardzo szczęśliwa, gdyż pozbyłam się nareszcie moich brzydkich piegów. Poradzono mi, bym stosowała Krem Cazimi Metamorphosa. Krem ten, dzięki swym składnikom „zmieniającym" (metamorphosa), usuwa piegi, wągry, zmarszczki i inne wady skóry, nadając cerze biały, młodzieńczy wygląd.

KUMOR

KŁOPOTY MŁODEJ GOSPODYNI.

— Miałaś przecież podać dzisiaj kalafior? żoneczko.

— No tak, ale w książce gospodarczej jest przepis, że kalafior trzeba podawać z rumianym masłem, a nigdzie na targu, ani w sklepie nie mogłam dostać rumianego masła.

NIEMOŻLIWOŚĆ.

— Dlaczego w karty zawsze pan wygrywa, a na wyścigach przegrywa?

— Czy konie można mieszać?

WAŻNE ZAJĘCIE.

Pan: — Moje dziecko, powiedz tacie, żeby tu wyszedł do mnie przed dom na chwileczkę.

Chłopiec: — Kiedy tata nie ma czasu.

Pan: — A co robi?

Chłopiec: — Mama go bije.

Na Zielone Świątki

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonjalnych i księgarniach. Cena obniżona 30 gr.

SPRZEDAŻE

Górnośląskie Biuro „Transakcja" Katowice ul Wandy 1. Tel. 33 666 poleca:
wielki wybór kamienic domów gospodarstw, mieszkań ziemskich restauracyi, składów parcel, bardzo korzystnie
Kamienica 2-piętrowa 28 ubikacyi dochód roczny 3750 zł., wpłata 13 000, cena 27 000 złotych
Piekarnia wraz ze składem i urządzeniem mieszk. z powodu wyjazdu do sprzedania Obrót 2 000 zł miesięczny czynsz 120 złotych, cena 3200 złotych
Chcesz kupić lub sprzedać, zgłoś się do
Biuro „Transakcja" Katowice.
Wandy 1 od strony kolei
(1763)

RÓŻNE

Sztandary

ręcznie artystycznie haftowane w najstarszej firmie na Śląsku **Kazimierz Schaefer Katowice.** Br Pierackiego 12. telefon 333 76. Żądajcie ofert. (1686)

Sąd Grodzki w Mikołowie
III U 9.35

W sprawie upadłościowej firmy H Koetz Nast Sp Akc Fabryka Maszyn i Kotłów w Mikołowie, wyznacza się termin zgromadzenia wierzycieli w celu zawarcia układu **na dzień 30 czerwca 1938 roku, godzina 10-ta, sala nr 22** w gmachu Sądu Grodzkiego w Mikołowie

Osoby interesowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami układowymi i opinią syndyka

Rybnik, dnia 27 maja 1938 r.

Sędzia - Komisarz.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

Na torze w Łazienkach trwają międzynarodowe konkursy hippiczne z udziałem kilku znakomitych ekip zagranicznych, między in. ekipy tureckiej. — Zdjęcie lewe — uroczysty moment inauguracji Międzynarodowych Konkursów Hippicznych. — Zdjęcie prawe — ekipy zagraniczne, biorące udział w międzynarodowych konkursach hippicznych, złożyły wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.